Nr. 296. We Lwowie, Niedziela dnia 30. Grudnia 1883. **Rok XXII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 ent.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . . . . 3 złr. — „
W państwie austrjackiem . . 6 „ — „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej. } po 7 złr. 50 ent
„ Francji . . . . . }
„ Belgji i Szwajcarji . . . }
„ Włoch, Turcji i księstw Nad. }
„ Serbii . . . . . }

Kwartalnie

Numer pojedynczy kosztuje 10 ent.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE biuro administracji „Gazety N. ulica Kopernika l. 5. Ogłos. w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbas M. Dukes, I. Riemergasse 18. Rudolf Mosse, Se stätte nr. 2.. Henr. Schalek, jen. ajencja ce eksp. ogłoszeń, G. L., Daube et Cmp. Wollzeile Maurycy Stern, Wollzeile 23., w Hamburgu Haasenstein et Vogler, Rajchman et Frendler w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ent. od ajcia-a objętości jednego wiersza drobnym drukiem. **Reklamy w rubryce „Nadesłane 30 ct. od wiersza.**

Taniej niż w Hamburgu!

Za 1 zł. 20 ct.

wysyła się 2 tury Walców, 2 Mazurów, 2 Kadrylów 1 Kołomyjek, 2 Polki i 1 Polonez lub Marsz

razem 10 zeszytów tańców

ulubionych kompozytorów jak Strauss, Tymolski, Madurowicz, Rakowiecki, Panhans itd. zaś

za 2 złr. w. a.

podwójną ilość, więc

20 zeszytów tańców

prócz tego wysyła się

za **2 złr. 10** utworów salonowych

Kesslera, Karola hr. Załuskiego, Guniewicza itd.

Adres:

Skład i wypożyczalnia nut

Gubrynowicza & Schmidta

pod zarządem

KAROLA WILDA

we Lwowie ul. Akademicka l. 3.

N. B. Zamawiający powyższe nuty raczą donieść, co już z ogłaszanych zeszłego roku posiadają, aby którego z owych tańców powtórnie nie otrzymali.

Tamże na składzie: **Najnowsze operetki i tańce na karnawał 1884.** Katalogi gratis.

Taniej niż w Wiedniu!

Taniej niż w Berlinie!

l. 3. ul Akademicka l. 3.

Główna Ajencja

wszystkich pism polskich i zagranicznych,

w Księgarni Polskiej

we Lwowie:

		we Lwowie	z przesyłką
Ateneum, miesięcznik naukowo-literacki	*półrocznie*	9.—	9.60
Bibljoteka warszawska	„	8.—	8.60
Bibljoteka najcelniejszych utworów, miesięcznik	*kwartalnie*	2.—	2.35
Biesiada literacka, tygodnik literacki, ilustrowany	„	1.80	2.10
„ „ z dodatkiem powieściowym	„	2.50	3.15
Bluszcz, tygodnik poświęcony modom i literaturze	„	3.—	3.80
„ z rycinami kolorowanemi	„	5.40	6.20
Echo muzyczne, tygodnik poświęcony sztukom pięknym	„	3.—	3.60
Gazeta Rolnicza z Karjerem Rolniczym, tygodniowe	„	3.60	4.40
Gospodyni wiejska. D utygodnik	„	2.50	2.70
Inżynierja i budownictwo, dwutygodnik	*półrocznie*	8.—	8.80
Klosy, tygodnik literacki, artystyczny i naukowy	*kwartalnie*	3.60	4.40
Kolce, tygodnik humorystyczny ilustrowany	„	3.50	3.80
Kosmos, miesięcznik pośw. naukom przyrodniczym	*półrocznie*	2.50	3.—
Kronika rodzinna, dwutygodnik literacki	*kwartalnie*	1.80	2.10
Mody paryskie, dwutygodnik mód	„	2.10	2.50
Mucha, tygodnik humorystyczny ilustrowany	„	1.70	2.—
Niedziela, tygodnik dla ludu	„	—.90	—.90
Niwa, dwutygodnik literacki	„	3.20	3.60
Ogrodnik polski, miesięcznik ilustrowany	*półrocznie*	5.—	5.60
Prawda, tygodnik naukowy, społeczny i literacki	*kwartalnie*	3.50	4.20
Przegląd literacki i artystyczny	„	1.65	1.65
Przegląd tygodniowy społeczny, naukowy i literacki z tygodniowym dodatkiem dzieł Darwina i 10 tomami dodatku literacko-naukowego	„	4.—	4.80
Przyjaciel dzieci i młodzieży, tygodnik ilustrowany	„	1.80	3.10
Rolnik, tygodnik poświęcony rolnictwu	*półrocznie*	2.—	—.—
Romans i powieść, tygodnik ilustrowany	*kwartalnie*	1.50	1.80
Świat powieściowy, tygodnik	„	2.—	2.—
Szczutek, tygodnik humorystyczny	„	2.50	2.50
Tygodnik ilustrowany społeczny, literacki i artystyczny	„	3.30	4.10
Tygodnik mód i powieści, z dodatkiem kolorow. rycin	„	3.—	3.80
Tygodnik powszechny ilustr. społ. liter. i artystyczny	„	3.60	4.40
Tygodnik romansów i powieści	„	1.50	1.80
Wędrowiec, tygodnik ilustr. poświęcony podróżom i naukom przyrodniczym	„	2.10	2.40
z dodatkiem Podróży	„	2.60	3.25
Wieniec i Pszczółka, pismo poświęcone ludowi	*rocznie*	3.—	3.—
Wszechświat, tygodnik przyrodniczy	*kwartalnie*	3.—	3.80
Ziarno, tygodnik literacki	„	3.—	3.25
Ziemianin, tygodnik rolniczy	„	1.80	2.10
Pisma Elizy Orzeszkowej, wydanie zbiorowe, 12 tomów rocznie			
tom pojedyńczy		1.50	1.65
Dla prenumerujących **Kłosy** lub **Tygodnik romansów**	*kwart*	3.—	3.45

Oprócz główniejszych, powyżej wypisanych **Księgarnia Polska** do starcza i wszystkie inne pisma i wydawnictwa polskie, jak również francuskie i niemieckie. 2795 1 3

Adres: **Księgarnia Polska we Lwowie.**

W. Grabiński

zegarmistrz

przy ulicy Halickiej l. 18. we Lwowie

poleca swój

Magazyn zegarków genewskich,

zegarów ściennych, stołowych, podróżnych, regulatorów, budzików itp. po cenach bardzo umiarkowanych, mianowicie

srebrne zegarki począwszy od 14 złr. i wyżej
złote „ „ „ 28 „ „
oraz

jedyny na Galicję skład zegarków z fabryki Patek Philippe i Sp. w Genewie.

Wszelkie zamówienia na zegarki ozdobione herbami, monogramami itp. oraz wszelkie naprawy zegarków uskutecznia z największą starannością i gwarancją. Utrzymuje na składzie tylko najlepsze gatunki zegarków, za które sumiennie ręczyć może. 3-18 1-3

T. PADEWSKI

LWÓW, RYNEK l. 30

poleca

Herbatę

w najlepszym gatunku

funt 3 zł.

Najlepsze wysiewki

funt zł. 1.70.

Nowo urządzony handel

Płócien i Bielizny

JANA RIEDLA

we LWOWIE

poleca najtaniej

Koszule salonowe,

po złr. 1.75 2. 2.8 , 2.60, 3, 3.50 i 4

KALESONY,

po złr. 1.25, 1.45, 1.80, 2 i 2.20

Kołnierze, Mankiety, Krawaty, Skarpetki, Pończochy.

Na żądanie szczegółowe cenniki.

1843 1—6

Najtańszy i najlepszy przyszłoroczny **KALENDARZ.**

Właśnie wyszedł i polecamy każdemu: **Kalendarz polski ruski i astr. gospodarski illustr. na rok 1884** z 10 wielk. artystycznie wykon. rycinami i portr. cena tylko 30 ct.

Prenumeratorzy „Gazety Narodowej“ nadsyłający do mej księgarni powyższą kwotę za przekazem poczt. otrzymują kalendarz franko. — Do nabycia także w celn. księgarn. Odsprzedającym odstępuję wysoki rabat.

J. M. Himmelblau księgarz i wydawca w **Krakowie.**

Po cenach najumiarkowańszych!!

sprzedaję w 12tu **moją firmą** zaopatrzonych sklepach

NAFTĘ

najprzedniejszej jakości **niewybuchającą** w 4ch sortach, a mianowicie: **KryształowąN. O - salonową N. I - białą N. II żółtawą gospodarską N. III.**

Kupującym na raz większą ilość Nafty, począwszy już od 10 litrów **opuszczam stosowny rabat.** — Ktoby większej ilości u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma Asygnaty, za któremi kupioną naftę **częściowo w każdym moim sklepie odbierać może.**

Nafty eksplodującej, lubo znacznie tańszej, jako łatwo zapalnej a przeto niebezpiecznej, w moich składach nie trzymam.

Utrzymuję też na składzie i sprzedaję po cenach najniższych najlepszej jakości:

Świece stearynowe i parafinowe.— **Oliwę** do lamp i do maszyn. **Smarowidło** powozowe i **Oleje naftowe** konserwujące drzewo. **Mydło, kroch mal, sodę i farbkę** do prania bielizny.

Na prowincję wysyłam wymienione towary za przekazem do każdej stacji kolejowej po otrzymaniu zamówienia.

Gdy ceny tych artykułów często się zmieniają, doręczę na żądanie Cennik.

Piotr Miączyński,

we Lwowie, Sykstuska 47.

„TYGODNIK ROLNICZY.“

Pierwszy numer tego pisma wyjdzie w Krakowie przed Nowym Rokiem w 10.000 egzemplarzy. Prenumerata „Tygodnika rolniczego“ wynosi: w Galicji 3 zł. 60 ct., z przesyłką pocztową 4 zł.; w Królestwie Polskiem 4 rsr.; w W. ks. Poznańskiem 9 marek; za granicą 6 zł. Prenumerata ma być opłacana z góry za rok. — Cena inseratu za wiersz przez całą kolumnę 8 ct., przez połowę 4 ct. Adres: KRAKÓW, KARMELICKA l. 42. 32 2 1 3

Dla szkół, urzędów, kancelarji itd.!

Najnowszy LAKIER do drewnianych tablic szkolnych firmy **Kremlicka i Potrasz** w Karolinenthal nadaje tablicom zamiast połysku ładną ego oczy przy pisaniu mocno czarną matową powierzchnię, oprócz tego ma tę zaletę, że przyjmuje łatwo kredę i najsilniejsze rysy dają się z łatwością zmyć, nieposzostawiając po sobie żadnych śladów.

Wyż wspomniany lakier wysycha w kilku godzinach i da się przez każdego nawet niefachowego z łatwością użyć

Wyłączna sprzedaż dla Galicji i Bukowiny w składzie fabrycznym farb, lakierów, pokostów i chemikalii

Hübnera i Hanke we Lwowie.

W formacie zwiększonym bez podwyższenia ceny.

Illustracja warszawska

Biesiada Literacka

redagowana przy współudziale pierwszorzędnych sił literackich i artystycznych. Premium bezpłatne portret olejny ks. P. SKARGI. Cena: w Warszawie rocznie rs 6 k. 50, półrocznie rs 3 k. 25, kwartalnie rs. 1 k. 63, na prowincji i w cesarstwie rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2. — Portrety olejne Adama Mickiewicza i Jana III. Sobieskiego dla prenumeratorów „Biesiady“ po rs 1 k. 50 każdy. Na porto i opakowanie, jednego lub kilku razem kop. 50. Adres: **Władysław Maleszewski** wydawca i redaktor „Biesiady Literackiej,“ w **Warszawie** Chmielna Nr. 8. Prospekt na żądanie przesyła się bezpłatnie. 31 5 1—6

Od lat 46 istniejący

SKŁAD WĘDLIN

Adama Jakubowskiego,

we Lwowie, przy ulicy Halickiej, liczba 12,

poleca Szanownej P. T. Publiczności najświeższe i najwyborniejsze wyroby wędlin, jako to:

szynki, ozory, polędwice, salami, szynki westfalskie, kiszkę pasztetową, salcesony w różnych gatunkach, rolady, jakoteż **słoninę i smalec.**

Zamówienia na prowincję uskuteczni się odwrotną pocztą, przytem odbiorcom większych ilości opuszcza się znaczny rabat.

Na żądanie Cenniki wysyła się franko. 5214 1 6

Pudr książęcy

biały różowy i żółtawy.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony, najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększania twarzy,

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem 1·50 ct,

Różowy i żółty, mniejsze 70 ct., większe 1·20 ct., z łabędzikiem 1·60 ct.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przzrodniczo-lekarskiej w Krakowie.

— Cena 1 złr. w. a. —

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Nabyć można we Lwowie w fabryce perfum

J. IHNATOWICZA

przy ul. Kopernika l. 8, w Filji przy ul. Halickiej róg Wałowej, naprzeciw sklepu p. Bałłabana, w Krakowie w Filji w Sukiennicach Nr. 20 i we wszystkich renomowanych sklepach i aptekach.

Cena nafty w głównym składzie

R. DITMARA

we Lwowie, plac Marjacki, (hotel Europejski),

R. DITMARA prawdziwa **amerykańska,** zupełnie biała **niewybuchająca** . . . litr **35** ct.
Podwójnie rafinowana zupełnie biała, niewybuchająca **nafta z lonowa** . . . „ **28** ct.
Podwójnie rafinowana **gospodarska** nafta niewybuchająca „ **26** ct.
Przy odbiorze lub przedpłacie 15 litrów opuszczam 2 centy na litrze
„ „ „ „ 50 „ „ 3 „ „ „
Odbiorcom całych beczek (ważących około 180 klgr.) daję **stosowny rabat.**
Naczynia na naftę liczę po cenie kosztu.

Wysyłki na prowincję uskuteczniam do wszystkich stacyj kolejowych za gotówkę lub za zaliczką.

Mając zawsze na uwadze najważniejszy warunek dobrego oświetlenia, utrzymuję na składzie dla moich Szanownych odbiorców tylko najczyściejsze, zupełnie bezpieczne materjały do oświetlania, przytem nadmienić muszę, by się Szanowna Publiczność we własnym interesie od zakupna chociaż nieco tańszej nafty od roznosicieli po domach strzegła, albowiem od takowych tylko eksplodujący, bardzo niebezpieczny płyn nabyć można. 1—?

C. k. koncesjonowany

uniwersalny proszek na trawienie,

dr. **Gölis** we **Wiedniu.**

Od 1857 artykuł handlowy. Protokołowana firma.

Dotąd niedoścignięty w swej skuteczności na łatwe rozpuszczenie (szczególniej z trudnością dających się trawić potraw na **trawienie i przeczyszczenie krwi,** na odżywienie i **wzmocnienie** organizmu. Skutkuje przez to przy codziennem dwukrotnem i dłuższem używaniu pośrednio w wielu, nawet up rzywych cierpieniach, a to: przy *osłabionemu trawieniu, zgadze, uzdęciu wnętrzności brzusznych, ospałości kości, osłabieniu członków, kata om żołądka lub dyspozycji do tychże, cierpieniu hemoroidalnym, szkrofułom, bladaesce, żółtaczce, chronicznym wysypkom naskórnym, periodycznemu bólu głowy, glistom i kamieniowi, zaflegmieniu,* przeciw *zakorzenionemu goścowi i tuberkułom.*

Podczas picia wód mineralnych, oddaje tenże tak przed rozpoczęciem kuracji lub podczas tejże, niemniej jako kuracja końcowa, nadzwyczajne usługi.

Do nabycia w wielu aptekach i drogeriach austr. węg. monarchii.

Skład centralny: (Wysyłka pocztowa codziennie)

we Wiedniu, Stefansplatz, nr. 6, (Zweteelhof),

Cena pudełka 1 zł. 26 ct., mniejszego 84 ct. a. w.

P. T. Publiczność uprasza się baczyć dokładnie na nazwę firmę i protokołowaną markę ochronną. 2473b 9 12

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN

najlepsze ze środków oczyszczających przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 1703 2—?

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.

Podarki na Gwiazdkę!

Tylko za 3 zł. wieczna pamiątka

(także po zmarłych)

Portrety w naturalnej wielkości. Po nadesłaniu fotografji wyconuję portret kredkowy w naturalnej wielkości i zupełnem podobieństwie. — Cena tylko 3 zł. Zadatek 1 zł. Reszta przy oddaniu. Fotografja zostaje niezniszczona. PORTRETY OLEJNE (na płótnie) po najtańszej cenie stosownie do wielkości i wykonania. Zamówienia uprasza się śpieszenie przed świętami uskutecznić. 2811 1—10

SIEGFRIED BODASCHER

artes prakt. Wr. Kunst-Atelier für Portrait-Malerei, we Wiedniu, II., grosse Pfarrg. 6.

Hurtowny skład win węgierskich

M. KOZŁOWSKIEGO

w Przemyślu.

Zakupując osobiście od 20 lat w pierwszych magnackich winnicach na Węgrzech, polecam takowe jako wina naturalne najzdrowsze i wyborne w smaku w beczkach oryginalnych od 130 do 135 litrów wina odstałego czystego bez lagru.

Beczka od złr. 50, 60, 70, 80, 100 do 400 złr.

Wina stołowe białe w butelkach:

butelka po centów 40, 50, 60, 70, 80, i 1 złr.

Wina tokajskie stare wytrawne lub przysłodzone

butelka od złr. 1.50, 2, 3, 4, 5 do 6 złr.

Esencja tokajska stara

butelka od złr. 3, 4, 6 do 10.

Oprócz tego pakowane w paczkach:

12 butelek wina białego Szamorodner I. złr. 7.
12 „ „ „ Szamorodner (chlebowe) II. złr. 9.
12 „ „ „ Hegyaljaera wyborne zł. 10.50
12 „ „ „ Książęcego 11 zł
12 „ „ „ (Kiraly) Królewskie 12.50.
12 „ „ czerwone Ofner-Adelsberger 7.—
12 „ „ „ Budaj 9.—
12 „ „ „ Egri 10.

Araki i rumy prawdziwe z Jamajki.

Cognac francuski 3200 1 4

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% LISTY hipoteczne,

jakoteż

5% premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja. **są w tym kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 252 6—?

Bank krajowy

królestwa Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem

wydaje we Lwowie

asygnaty kasowe

4% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu,
3½% „ „ 14 dni po wypowiedzeniu,
3% „ „ 8 dni po wypowiedzeniu.

Lwów dnia 30. listopada 1883.

(Przedruku nie opłaca się.)

rzedpłata na rok 1884

nosi na prowincji rocznie 24 zł.
„ „ kwartalnie 6 „
w miejscu rocznie 18 „
„ „ kwartalnie 4 zł. 50 ct.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Gazeta Narodowa, która umieszcza oryginalne korespondencje z Warszawy, Krakowa, Wiednia, Pragi, Paryża, Rzymu, Turcji i Szwajcarji, i nadal szczególną uwagę zwracać będzie wszelkie objawy życia narodowego we wszystkich częściach naszej Ojczyzny, do czego posłuży jej obok powyższych korespondencji, fejleton wyłącznie pracami oryginalnemi zasilany.

W fejletonie rozpoczynamy powieść znakomitego autora Marzycieli i tak przychylnie przyjętego przez naszych czytelników zeszłego roku O. statniego Karmazyna, pod t.:

„Dzisiejsi bohaterowie".

Nowi prenumeratorowie otrzymają w osobnej odbitce początek nader ciekawej tej powieści.

Szanowni abonenci **Gazety Narodowej** mogą otrzymać za pośrednictwem administracji, (jak długo zapas niewielki wystarczy),

Dzieła Wincentego Pola,

kompletne wydanie w 10ciu tomach w wielkiej oktawce za połowę ceny, t. j zamiast złr. 30 (ceny sklepowej) **za złr. 15.**

Przy zamówieniu uprasza się o załączenie kwoty przekazem lub zażądania przesyłki za zaliczką pocztową.

Prenumeratorowie *Gazety Narodowej* mogą również otrzymać za pośrednictwem naszej administracji sławny romans Wiktora Hugo **NĘDZNICY** w 10 tomach w cenie dla nich zniżonej z 12 zł. na 5 zł., które można nadesłać razem z prenumeratą na *Gazetę Narodową*.

LWÓW d. 29. grudnia.

(Sprawa kółek nauczycieli szkół wyższych i średnich. — *Sonn- und Montagsztg.* o starych kolejach galicyjskich. — *Pester Lloyd* o postanowieniach ministerstwa wojny w sprawie kolejowej decentralizacji. — *Fremdenblatt* o składzie nowomianowanej komisji ministerjalnej dla kolei państwowych w Galicji. — Bieżące wiadomości z zagranicy. — Niewczesna radość *War. Dniewnika.* — Sprawa ks. Kruszki. — Z Kroacji. — Równouprawnienie w armii austrjackiej. — Uchwały salcburgskiego stowarzyszenia agraryjnego.)

Władze szkolne, mianowicie Rada szkolna krajowa a za nią i ministerjum oświaty zajęły nieprzychylne stanowisko wobec tworzących się w łonie Towarzystwa pedagogicznego „Kółek nauczycieli szkół średnich i wyższych." Za powód przytoczono najpierw różne względy formalne, jak np. że tworzenie takich kółek wymaga zmiany statutu, a w końcu otwarcie przyznano, że władze widzą w organizacji ich coś dla swej powagi zagrażającego. Nie można wątpić, że zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego z właściwą mu wytrawnością obmyśli środki obronne dla „Kółek nauczycieli szkół średnich i wyższych" — które stanowią w rzędzie licznych, powołanych do życia przez Tow. pedagogiczne pożytecznych instytucyj, jedną z tych, która w działaniach swych może najbardziej doniosłe dla społeczeństwa wywołać rezultaty. Nie przesądzając jednak o tem, jakie postanowienia w tym względzie w łonie Tow. pedagogicznego zapadną, pozwolimy sobie uczynić uwagę, że obecnie najpilniejszą wydaje się nam rzeczą, uczynić przedewszystkiem zadość formalnym wymaganiom ministerstwa oświaty, aby tym sposobem kwestja postawioną być mogła na zasadniczem stanowisku konstytucyjnego prawa swobody stowarzyszania się — prawa, które niewątpliwie w równej mierze przysługuje profesorom, jak i innym obywatelom państwa. Chociażby nawet przyszło zwołać dla tej wyłącznie sprawy nadzwyczajne zgromadzenie ogólne Towarzystwa pedagogicznego, ważność sprawy, o którą chodzi, usprawiedliwiłaby ten krok. Uczyniwszy bowiem zadość formalnościowym, przez rząd wymaganym warunkom, musi odnieść sprawa „Kółek nauczycieli szkół średnich i wyższych" prędzej czy później w drodze legalnej zwycięstwo — chociażby nawet najbardziej wpływowych i możnych miała przeciwników.

* * *

W wiedeńskiej *Sonn- u. Montagsztg.* znajdujemy uwagi godny artykuł o wpływie, jaki wywrzeć musi na kolejnictwo austrjackie coraz dalej sięgające rozszerzanie się sieci kolei państwowych. Przytoczymy z tego artykułu ustęp, odnoszący się do Galicji; oto jego osnowa:

„Budowa gal. kolei Transwersalnej, posiadanie kilku pomniejszych linij w Galicji, jak niemniej także zamierzone nabycie na rzecz państwa kolei arcyksięcia Albrechta i Łupkowskiej, zkoncentruje w ręku państwa ruch towarowy z Rumunii i z Moskwy, jakoteż obrót z zachodnich prowincyj austrjackich, z Węgier i z Niemiec. Państwu stanie się wówczas możliwem położyć koniec powszechnym skargom, jakie ogólnie podnoszone bywają z powodu niesłychanej (*exorbitante*) wysokości galicyjskich taryf towarowych. Kolej Karola Ludwika, która dotychczas nie zwracając uwagi na wszelkie przedstawienia i żale, trzymała się własnej polityki taryfowej, i tym sposobem świetne zyski wała rezultaty dla akcjonarjuszów, będzie teraz zmuszoną liczyć się ze zmienionemi stosunkami i znaczną przedsięwziąć redukcję swoich taryf, jeżeli nie zechce narazić się na to, ażeby konkurencja rządowych kolei ją zgniotła, i ażeby jej ruch towarowy zeszedł do *minimum*. Rozporządza ona wprawdzie olbrzymiemi środkami i obfitemi rezerwami, lecz zmniejszenie się frachtów przecież musi pociągnąć dla niej w nieuniknionem następstwie upadek rentowności.

„Lecz gorzej o wiele jest z koleją Lwowsko-Czerniowiecką, której zarząd odznacza się od czasu rekonstrukcji (Banhansa) uderzającym brakiem energii, który szczególniej w tem się objawia, że dotąd nie uczyniono z jego strony absolutnie nic dla przygotowania się do niebezpiecznej walki konkurencyjnej, jaka już teraz dla kolei rozpoczęła się, a która z czasem będzie stawała się coraz groźniejszą dla jej interesów. Dla zarządu, a głównie dla akcjonarjuszów kolei Lwowsko-Czerniowieckiej nie możnaby wyświadczyć większego dobrodziejstwa, jak gdyby państwo zdecydowało się do na nabycie tej linii. Nie spodziewamy się jednak, ażeby ta ewentualność tak prędko nsstąpić mogła, gdyż dla planów państwa jest kolej Lwowsko-Czerniowiecka zupełnie obojętną — a później będzie ją można nabyć niezmiernie tanio."

Do tych cierpkich uwag autora artykułu w *Sonn- und Montags Ztg.* o dwóch „starych" liniach galicyjskich, budowanych i dotychczas administrowanych jak wiadomo nie dla Galicji, ale jako drogi „światowe", my z naszej strony dodać musimy, że zajęcie kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w zarząd państwa byłoby dla interesów naszego kraju nader pożądanem. Wiele bardzo względów za tem przemawia: najważniejszy zaś jest ten, że na zarząd i politykę taryfową kolei żelaznych, znajdujących się w rękach rządu, konstytucyjna reprezentacja naszego kraju może wywierać wpływ stanowczy, gdy prywatne Verwaltungsrathy nietylko że same oglądają się w zasadniczych sprawach więcej na wiedeńskie giełdziarstwo, niż na interesa kraju, ale przez wpływy swoje powstrzymują reprezentację krajową od akcji stanowczej w obronie potrzeb kraju na polu kolejnictwa.

Bogu dzięki, dojrzewa już w tym roku kolej Lw.-Czerniowiecka do zajęcia jej w zarząd państwa. Zarządowi jej nastręcza się teraz wdzięczna sposobność do wyświadczenia krajowi przysługi, pod względem zasadniczym niezmiernie doniosłej. Ale właśnie dla tego uderzającego braku energii, o którym pisze *Sonn-und Montags-Ztg*, Rada zawiadowcza kolei Lw.-Czern. nie korzysta z tej okazji.

Z uznaniem należy to wprawdzie podnieść, że kolej Lwowsko-Czern. czyni niejakie koncesje w zaopatrywaniu się w materjały w kraju, objawia przynajmniej dobre chęci w tym kierunku. I to dobrze i za to dzięki. Ale nie należy się łudzić nadzieją, ażeby w dzisiejszych stosunkach wielu liwerantów krajowych zgłaszało się z ofertami i utrzymało się z niemi, gdy o konkurencji rozstrzygać się ma we Wiedniu...

* * *

Pester Lloyd w wiedeńskiej korespondencji inspirowanej odsłania, co w ostatnich czasach stało się w sprawie decentralizacji kolejowej Najpierw donosi korespondent, że minsterstwo wojny jest kategorycznie za utrzymaniem języka niemieckiego w urzędowaniu wewnętrznem kolei galicyjskich, a w stosunku ze stronami dozwala łaskawie używania języka krajowego. Dalej zaprzecza kategorycznie pogłoskom, iż ministerstwo wojny jest przeciwne decentralizacji kolejowej. I owszem, ministerstwo wojny ma być ze względów wojskowych za decentralizacją kolejową. Francja, mając zcentralizowane zarządy kolejowe w Paryżu, najgorzej na tem wyszła podczas wojny r. 1870, a Prusy mając zdecentralizowane swe koleje, wyszły na tem najlepiej. Obecnie we Francji właśnie z tego powodu zamierzają koleje zdecentralizować. To skłoniło i wiedeńskie ministerstwo wojny do oświadczenia się za decentralizacją.

Lecz to ministerstwo powinnoby i w sprawie języka urzędowego przyjść do innego przekonania. Jeżeli dyrekcja kolei państwowych ma być we Lwowie i podlegać ma wprost ministerstwu, to jeszcze możnaby wymagać, aby ta dyrekcja z ministerstwem handlu korespondowała po niemiecku, jak i inne władze krajowe korespondują z swemi ministerstwami. Ale w wewnętrznej służbie może być bez wszelkiej szkody dla celów wojskowych używanym język polski. Czy może w takim razie urzędnicy nie będą mogli rozwinąć należytej energii w przewozie wojsk? Jeżeli można kolejom używać języka krajowego ze stronami, to dlaczegoż niema być nakazanem, aby przy języku polskim w wewnętrznej służbie w korespondencji z władzami wojskowemi używano języka niemieckiego? A o to jedynie może ministerstwu wojny chodzić, aby władze kolejowe z władzami wojskowemi korespondowały w języku niemieckim. W Kongresówce na kolei warszawsko-wiedeńskiej władze kolejowe korespondują z władzami moskiewskiemi w języku moskiewskim, a nic to jednak nie przeszkadza, iż w służbie wewnętrznej jest zaprowadzony język polski.

Fremdenblatt widzi wprawdzie już w składzie nowomianowanej komisji ministerjalnej dla galicyjskich kolei państwowych dowód, iż decentralizacja kolejowa nie nastąpi, lub jeźli nastąpi, to w bardzo skromnych rozmiarach. Komisja ta bowiem złożona jest z tych samych prawie członków, co komisja podobna dla zachodnich kolei państwowych. I z tego samego składu komisji wnosi *Fremdenblatt*, iż skoro ta komisja czyli dyrekcja jeneralna składa się z samych Niemców, to o zaprowadzeniu języka polskiego w służbie wewnętrznej i mowy być nie może. Lecz najpierwej podnieść musimy, iż ta komisja jest tylko prowizorycznie ustanowioną aż do zbudowania kolei Transwersalnej; powtóre, chociaż jest tylko z Niemców złożona, to jednak to nie przeszkadza nic zaprowadzeniu języka polskiego w służbie wewnętrznej, a tylko korespondencje z komisją tą mogą być po niemiecku prowadzone.

* * *

Organ kardynała Manninga *Tablett* utrzymuje, że bądź cobądź Bismark znajdzie się w Kanosie. „Wiedzieliśmy od początku, pisze *Tablett*, że tylko jest kwestją czasu, kiedy kanclerz niemiecki znuży się wojną z potęgą, której żadna broń z jego arsenału dosięgnąć nie zdoła. Znaczenie odwiedzin niemieckiego cesarzewicza w Watykanie jest to, że Bismark tak samo dobrą wziął lekcję, jak inni przed nim. Siał on ziarna niezadowolenia w całym kraju i robił wszystko, co mógł, aby strunę lojalności teutońskiego katolicyzmu aż do pęknięcia naprężyć, więcej jednak nic nie uczynił. Mąż ten, jasno rzeczy widzący, poznał to, i od pięciu lat usiłował cofać się wstecz. To, co zeszłego tygodnia się stało, dowodzi, że prawie mu się powiodło — i oto wszystko." Z tonu, jaki wieje z tego artykułu, widać, że Watykan wcale o ustępstwach nie myśli, ale tylko wyczekuje ustępstw od niemieckiego rządu. Bismark będzie się pozornie opierał, a w rzeczywistości będzie się cofać, widząc, że dalsza walka z kościołem katolickim coraz więcej rozpręża stosunki państwowe. Rokowania długo jeszcze potrwać mogą, ale że taki będzie ich wynik, jest rzeczą więcej niż prawdopodobną.

Markiz Tseng przybył w poniedziałek do Folkestone, aby tam ferje świąteczne przepędzić. Jeden z jego sekretarzy, zapytywany o położenie rzeczy, dał następującą odpowiedź: „Chiny wojny jeszcze nie wypowiedziały. Dyplomatycznych rokowań z Francją nie zerwano; markiz Tseng opuścił wprawdzie Paryż, ale pozostał tam pierwszy sekretarz ambasady Li-Ching-Men. Markiz nie otrzymał urzędowego uwiadomienia o zajęciu Sontayu, a to co wyczytał w gazetach, dla niego nie wystarcza; musi on oczekiwać urzędowego sprawozdania z Pekinu, a to potrwa z dziewięć dni. Ultimatum, wręczone Ferryemu, w którem zajęcie Sontayu lub Back-Ninh ma być uznane za *casus belli*, nadeszło z Pekinu. Bez dalszych instrukcyj markiz nie może nic przedsięwziąć, ani podjąć na nowo rokowań, które obecnie w zupełnym są zastoju. Markiz czyni co może, aby wojnę zażegnać. Czy mu się uda, tego przepowiedzieć nie można."

Tymczasem *Ajencja Havasa* donosi, że Tseng nie zaprzestał dyplomatycznych rokowań, ale udał się do Anglii, aby prosić rząd angielski o pośrednictwo w zatargu z Francją. Według zdania *Ajencji*, w danej chwili pośrednictwo takie byłoby nie na miejscu, po zajęciu bowiem Sontaju Francja nie może odstąpić od swego programu. Dalej donosi *Ajencja*, że Francja zażąda odszkodowań wojennych. Żądanie to byłoby, zdaje się, zawczesnem.

Z innego źródła donoszą z Londynu, że rokowania o pośrednictwo Anglii trwają dalej między lordem Granvillem z jednej, a Waddingtonem i Tsengiem z drugiej strony, ale dotychczas nie doprowadziły do rezultatu. Zdawało się, że po zajęciu Sontayu, a więc po rehabilitacji wojskowej sławy, Francja okaże się skłonniejszą do ustępstw, ale rzecz się ma przeciwnie. Lord Granville wymógł na Waddingtonie tylko przyrzeczenie, że Francuzi nie uderzą na porty chińskie. Mimo to Granville dokłada wszelkich starań, żeby pogodzić Francję z Chinami i nie traci nadziei, że mu się to uda.

Chedyw miał otrzymać dwie depesze od gubernatorów z Berberu i Dongoli. Pierwsza z nich donosi, że Hicks basza zginął z 3000 egipskich żołnierzy, że jednak Alaidin basza z resztą wojska oszańcował się w Melbars, dokąd mu przyjaźne szczepy dostarczają żywności. Gubernator z Dongoli podaje szczegółowe sprawozdanie o walkach między wojskami fałszywego proroka a chedywa i pisze, że Egipcjanie zwyciężyli. Utrzymuje on, że armia egipska jest nienaruszoną i oszańcowała się w Melbars. Dalej utrzymuje depesza, że fałszywego proroka opuścili zwolennicy, zarzucając mu, że nie jest prawdziwym Mahdim, skoro nie może za pomocą bożą pobić nieprzyjaciół. Te ostatnie wiadomości są prawdziwą niespodzianką, ale nie można do nich wiele przywiązywać wagi.

* * *

Z powodu niedawnej konfiskaty naszego pisma, *Warsz. Dniew.* taką uczynił wzmiankę:

„Nr. 228 *Gazety Narodowej* przyszedł do Warszawy z wielką białą plamą, na czele której stoi napis: „Warszawa d. 9. grudnia", a w środku wydrukowano wiadomość, że korespondencję skonfiskowała c. k. prokuratorja.

Doczekały się, doczekały nareszcie polskie zagraniczne pisma i ich warszawscy korespondenci, że odtrąca ich ręka, którą całowali!..."

Na taki wykrzyk *Dniewnika*, *Nowoje Wremia* przyznaje, że dla Polaków musi to być bardzo dotkliwem, ale że i Moskalom nie ma się z czego cieszyć — my zaś dodamy, ku zmartwieniu *Dniewnika*, że radość jego była cokolwiek przedwczesną, skoro sąd nie zatwierdził konfiskaty, zarządzonej przez c. k. prokuratorję.

* * *

Trudno przewidzieć, czy sprawa ks. Kruszki zostanie kiedykolwiek z urzędu wyświecona...

Nie pozostaje nam zatem nic innego, jak na własną rękę szukać prawdy, zbierać szczegóły, odnoszące się do tej niejasnej a wyjaśnienia gwałtem domagającej się sprawy, i w formie oględnej (ze względu na objektywne c. k. prokuratorji z nami postępowanie) podawać do wiadomości czytelnika, co się tylko da, co — można...

Owóż przedewszystkiem sprostować wypada oparty chyba tylko na domysłach zarzut przeciwko ks. Kruszce, w motywach skazującego go na banicję wyroku umieszczony, jakoby ks. Kruszka był autorem pewnej korespondencji z Dynowa, drukowanej w *Pszczółce*. Redakcja bowiem tego pisma taki umieszcza w ostatnim numerze w sprawie tej komunikat:

„Z powodu, iż p. starosta Foedrich w rozporządzeniu, wydalającem ks. Kruszkę, pomiędzy innemi okolicznościami przytoczył i to, że autorem korespondencji z Dynowa, zamieszczonej w nr. 15. *Pszczółki*, był ks. Kruszka — niniejszem zaprzeczamy temu i oświadczamy, że ks. Kruszka nigdy do nas nic w ogóle, a więc i owej korespondencji w szczególności nie pisał. W korespondencji owej był opisany tylko fakt, że p. Trzecieski zaskarżył tylko jednego z włościan za nieprawne szynkowanie piwa na majówce, a to dlatego, że owo piwo nie było kupione od żyda, dzierzawcy propinacji żydowskiej, ale z Krzywczy."

Co do zarzutu, zrobionego ks. Kruszce, jakoby według zeznań żandarma miał się wyrazić „z wielką nienawiścią" dla p. Trzecieskiego w czasie pożaru, odbiera *Nowa Ref.* następujące wyjaśnienie:

W sam dzień, i to podczas pożaru, przyszedł c. k starosta do ks. Kr., stojącego przed swem mieszkaniem, i opowiadał mu, iż młody p. Trzecieski narobił mu nieprzyjemności, bo w kancelarji gminnej (w Dynowie) żądał, aby on (starosta) nakazał gminie iść gasić ogień... a on (starosta) tego uczynić nie może, bo nie ma do tego prawa — a gmina nie ma obowiązku... Na drugi dzień po pożarze ks. Kruszka wracając od chorego, przystanąć kazał woźnicy, by się przyjrzeć zniszczeniu, i wśród rozmowy z leśniczym Wojtyną i żandarmem Horbaciem, gdy tenże zaklął i rzekł, iż pójdzie i z pola pozgania ludzi gminy Przedmieścia, aby resztki tlejącego ognia przygasili, powiedział ks. Kr. bez żadnej złej intencji po niemiecku, aby nikt z ludzi nie rozumiał: *es scheint mir, Sie haben kein Recht dazu, und die Leute sind nicht verpflichtet.* To jest ta zbrodnia, popełniona przez ks. Kruszkę a oparta na słowach samego c. k. starosty. Czyż w słowach ks. Kr. objawiła się nienawiść?! Ks. Kruszka powiedział to w tej myśli, by przez taki przymus nie rozjątrzono bardziej ludu, i tak już przeciw panu Trzecieskiemu wzburzonego.

A ponieważ owa „wielka nienawiść" ku dworowi więcej jeszcze, niż w przytoczonej powyżej rozmowie z żandarmem, miała się zdradzić w korespondencji do *Pszczółki* nr. 15, korespondentem zaś nie jest ukarany za nią ks. Kruszka, lecz kto inny, zdolny do pióra, znany zresztą z imienia i urzędu, więc powód ten, jeden z najważniejszych, tem samem jest zupełnie bez podstawy.

* * *

Wspomniane w podanym wczoraj telegramie zagrzebskim pisma do sejmu kroackiego opiewają:

„Z najgłębszem uczuciem wdzięczności za okazane mi dotychczas zaufanie składam godność prezydenta sejmu królestw Kroacji i Slawonii. *Krestice.*"

„Ponieważ dopiero z wejściem reprezentantów byłego Pogranicza sejm królestw Kroacji i Slawonii stał się kompletnym; tudzież aby po weryfikacji posłów graniczarskich mogło też prezydjum z kompletnego sejmu być wybranem — mam sobie za obowiązek, złożyć dotychczasową godność pierwszego wiceprezydenta sejmowego. *Hrvat.*"

Jeżeli przytoczony przez p. Hrvata powód był jedynym a bodaj głównym powodem rezygnacji pierwszych dwóch dostojników sejmu kroackiego, to było dosyć czasu do rezygnowania w chwili, gdy weryfikacja posłów graniczarskich przeprowadzoną zostanie — chwili, na każdy sposób nie dalekiej, skoro zaledwo co do dwóch czy trzech mandatów zachodzą szkrupuły. Mimowoli nasuwa się domysł, że są inne także powody — tych jednak absolutnie niepodobna odgadnąć narazie. Winniśmy tu zwrócić uwagę, że na wczorajszem posiedzeniu sejmu kroackiego pism tych nie odczytano; przynajmniej nie donosi o odczytaniu nasz telegram zagrzebski (ob. tel.)

Z telegramu tego widzimy, że posiedzenie to poszło gładziej niż się obawiano, a nawet lepiej, niż marzyło stronnictwo większości. Albowiem zgadzało się ono już na wytoczenie najpierw rozprawy weryfikacyjnej, a dopiero potem rozprawy nad prowizorjum budżetowem, w końcu zaś nad wnioskiem Wojnowicza — podczas gdy opozycja żądała na drugiem miejscu rozprawy nad wnioskiem Wojnowicza, a dopiero potem rozprawy prowizorjalnej. Zdaje się, że przeważna część posłów graniczarskich oświadczyła się za daniem pierwszego miejsca sprawie prowizorjalnej, poczem już większość sejmowa nie miała powodu pozwalać, a opozycja racji żądać, aby najpierw wybory graniczarskie weryfikowano.

Rozpoczęła się tedy namiętna doskusja nad dalszym porządkiem dziennym, i tu upadła opozycja, aby wniosek Wojnowicza traktowano przed sprawą prowizorjum budżetowego. To prowizorjum zaś widocznie przyjęto bez sprawozdania komisji budżetowej, która uchwaliła była załatwić zadanie swoje dopiero po uzupełnieniu jej posłami z Pogranicza — do tego uzupełnienia zaś nie przyszło, i wybór tych posłów nawet nie jest jeszcze sprawdzony. I gdyby stało się było po myśli komisji, sprawozdanie jej byłoby zaledwo pojutrze przyszło na stół sejmu, ten zaś według regulaminu mógłby był dopiero we trzy dni potem przystąpić do rozprawy nad wnioskiem komisji, tj. na Nowy rok jeszcze nie byłoby uchwalonego budżetu; a nowy ban oświadczywszy zaraz na wstępie urzędowania, że będzie się ściśle trzymał przepisów konstytucji, oświadczył obecnie, że w razie spóźnionego uchwalenia budżetu kasy rządowe urzędnikom płacy nie dadzą na Nowy rok, i w ogóle wypłaty aż do obwieszczenia prowizorycznej ustawy finansowej powstrzymane zostaną. Opozycja zapowiadała, że w razie, gdyby wniosek Wojnowicza na drugi po sprawie budżeto-

---

6

Dzisiejsi bohaterowie.

Powieść współczesna

przez

Autora „Marzycieli."

(Ciąg dalszy.)

IV.

W Nowosiółkach.

Pan Oliński, opuściwszy dwór zawadowski, kazał chłopakowi, który powoził, do domu wracać.

Minęli najpierw wieś długą i dość dobrze zabudowaną, potem groblę nad stawem, pełną wybojów niebezpiecznych, nakoniec dostali się na drogę wązką, gliniastą, bezdenną, która do Nowosiółek prowadziła.

Okolica była smutna, monotonna. Na prawo i lewo zasiane pola, wśród nich gdzieniegdzie parów wodą deszczową wyrwany, nad nim pojedyncze wierzby karłowate i rozczochrane, dalej z gęstej mgły wychylający się tu rąbek lasu, tam grusze pod wioską rosnące — oto cała treść obrazu, roztaczającego się przed wzrokiem podróżnika.

Ale pana Olińskiego nie zajmowała okolica. On ponuro przed siebie zapatrzony, myślał. — Jakże nie miał myśleć, skoro nie wiedział co z sobą pocznie, a nie był sam, bo miał dwoje dzieci, syna, Władysława, już dorosłego, i Marynię, córkę dorastającą. Żona od lat dziesięciu pod zieloną spoczywała mogiłą.

Ciężkie było dotąd życie jego i twarda z nim walka. Rodzice jego byli niegdyś bardzo zamożni, wychowali nawet jedynaka po pańsku, ale umierając nic mu nie zostawili. Mimo to pan Jan ani nie utonął wśród mętów społecznych, ani się nie sprzedał, chociaż znajomi swatali go to z pannami bogatemi lecz staremi, to z wdówkami z zaszarganą reputacją; nie poszedł także wisieć przy krewnych bogatych, których miał bez liku. Przeciwnie, jak tylko zobaczył, że bogacze podejrzliwem okiem mierzą biednego kuzyna, sam się od nich odsunął, i przez lat trzydzieści nie zgłosił się więcej do żadnego.

Po śmierci rodziców, spieniężywszy, co się sprzedać dało, wziął najpierw małą dzierzawkę, później już nieco większą, szczęście bowiem o tyle doń się uśmiechnęło, że w tym czasie ożenił się z panienką wielce urodziwą i cnotliwą, która prócz nazwiska poczciwego, przyniosła mu także w posagu kilka tysięcy guldenów. W żonie znalazł pomoc, życia osłodę i nadzieję na przyszłość. Szczęśliwie mu też życie z nią płynęło, i odtąd na los swój nie byłby się już nigdy skarżył, gdyby nie śmierć bezlitośna, która niespodziewanie zabrała mu tę drogą towarzyszkę. Był to piorun okropny, który w serce godząc, zdruzgotał od razu piękną życia budowę.

Po śmierci żony, pan Oliński posmutniał, zamknął się w sobie i z pieczołowitością matki kochającej, a zapobiegliwością ojca wzorowego, oddał się wychowaniu swoich dzieci. Wprawdzie znaleźli się znowu przyjaciele, którzy go swatać chcieli, on atoli ani dał sobie o tem mówić.

— Czyż mógłbym drugiej kobiecie miłość przysięgać i kłamać? — natrętnych pytał.

Gospodarstwo szło mu nieźle, ale nie najlepiej. Na porządne utrzymanie domu i wychowanie dzieci zawsze wystarczało, wszelako nie częste bywały takie lata, w których mógł coś odłożyć na czarną godzinę. Oszczędności też jego po pracy ćwierćwiekowej, wynosiły ledwie kilka tysięcy.

Dzieci miał dobre, chociaż nie powiemy by z nich w równej mierze był zadowolonym. Córka była spokojniejszą, i zawsze stosowała się do życzeń ojca; przeciwnie syn pragnął nieraz mieć własne zdanie, i zdradzał kierunki, które ojcu się nie podobały. Oto, Władysław, chociaż ojciec od dziecka uczył go na małem poprzestawać i w młody jego umysł zawsze skromność wpajał, miał pańskie nawyknienia i zachcianki arystokratyczne. Zkąd się to w nim wzięło, pan Oliński nie mógł pojąć, a chociaż usiłował wykorzenić z niego „złe narowy", jak je nazywał, dotąd mu się to nie udało.

Chłopiec, ukończywszy szkoły średnie, oświadczył wprost ojcu, że będzie tylko rolnikiem. Wprawdzie pan Oliński byłby może wolał, aby jedynak poszedł jeszcze na uniwersytet, i dopiero po jego ukończeniu zawód sobie obierał; jednakże gdy rozważył, że Władysław od dziecka okazywał wielkie zamiłowanie do gospodarstwa, i gdy sam powoli nie rolnika poczytywał za najwznioślejsze, przeto po krótkim namyśle powiedział synowi: dobrze, i oddał go do szkoły rolniczej, zkąd po dwóch latach miał wyjść jako fachowy agronom. Owe dwa lata skończyły się właśnie przed kilku miesiącami. Władysław przyjechał do ojca, ale nim ten jeszcze o jego przyszłości postanowił, straszliwy pożar zniszczył wszystkie zabudowania w Nowosiółkach, zostawiając sam tylko dom mieszkalny, który prawie cudem ocalał. W chwili tak ciężkiej syn nie mógł ojca opuścić.

Przeszło dwie godziny szły konie krok za krokiem, miejscami po same brzuchy zapadając. Nareszcie dostały się szczęśliwie na niewielki pagórek, zkąd było już widać Nowosiółki. Na końcu wsi, wśród lip rozłożystych, leżał folwark.

Ponieważ po drugiej stronie pagórka droga była już lepsza, konie zatem ruszyły same szparko z miejsca i wkrótce wieś minąwszy, wjechały w długą aleę topolową, która na folwark prowadziła.

Z daleka dzięki gęstemu lip wieńcowi, nikt by w tem miejscu nie przypuścił pogorzeliska; dopiero gdy się w bramę wjechało, przedstawiał się w całej grozie bolesny obraz zniszczenia.

Ze stajen zostały ledwie muru kawałki, spichrz z okopconemi okienkami, przez które z wnętrza płomień się dobywał, był podobny do fortu zburzonego, na którego murach legł kanonier ostatni wystrzeliwszy działo ostatnie; o miejscu, gdzie stała duża stodoła, świadczyły tylko słupy murowane, na których się niegdyś wspierała; z budynku, gdzie mieściły się narzędzia gospodarskie, nic nie ocalało; nawet dach nad piwnicą zgorzał do szczętu, i lipy od strony folwarku były wszystkie ponadpalane.

Jeden dworek niski, biały, schludny, stał dotąd pośród ogrodu kwiatowego. Jego nie dosięgła namiętność rozpasanego żywiołu.

Pan Oliński w przejeździe przez podwórze, smutnem okiem patrzył na bydło, które stojąc na słocie w miejscach ogrodzonych, żałośnie ryczało. O wiele stoiczniej zachowywały się konie. Te w innem ogrodzeniu, odwróciwszy się tyłem od wiatru, pospuszczały łby do ziemi, i tak w milczeniu wyglądały lepszej doli.

Przed gankiem stanęła taradajka. W tejże chwili dziewczę piętnastoletnie z dwoma włosów warkoczami, które jej po plecach do kolan spadały, wybiegło na ganek, wołając:

— Ojczulek! Ojczulek!

— Ależ Maryniu, uważaj na siebie. Na dworze wiatr, zimno, a ty wybiegasz w jednej sukience i z głową odkrytą. Jeszcze tylko tego brakuje byś się przeziębiła.

— Niech się ojczulek nie boi, jam zahartowana. Nawet nie pamiętam, czy mnie kiedy głowa bolała.

— Prawda żeś zdrowa, moje dziecię, ale rozważ że i żelazne zdrowie skruszeje, jeźli się je niepotrzebnie naraża... Nieboszczka twoja matka, panie świeć tam nad jej duszą, — tu westchnął głęboko — była także zdrowa, a jednak... jednak. — Nie dokończył, i nagle przedmiot rozmowy zmieniając, zapytał: — Chłopcy w domu?

— Przed chwilą wybiegli ze strzelbami, polowy bowiem dał im znać, że na zrębie są słonki. Wkrótce jednak powinniby być z powrotem.

To powiedziawszy obróciła się szybko, i brwi lekko ściągnąwszy, spojrzała w kierunku lasu, co rósł na pagórku przeciwległym.

Ślicznie teraz wyglądała. Obok wyrazu jeszcze prawie dziecięcego, który zdobił jej piękną twarzyczkę, w jej spojrzeniu widać już było niezwykłą bystrość umysłu i energię prawie męzką. Podczas gdy jej wzrok biegł tak wzdłuż drogi do lasu wiodącej, nozdrza u greckiego noska lekko się wydęły i usta do pół się rozwarły. Byłaż to ciekawość, niecierpliwość, czy jakie inne uczucie, które ją teraz ogarnęło?

— Jeszcze ich nie widać — rzekła jakby do siebie, i do ojca się zwracając, dodała: — Ojczulek po obiedzie?

— Nie, moje dziecię.

— Jak to pięknie, żem cały objad zostawiła! Władzio wprawdzie mówił, że ojczulko niewątpliwie u pana hrabiego zostanie na obiedzie, lecz jam sobie pomyślała, że może go tatko w domu nie zastanie.

— Zastałem go dziecię, ale u stołu hrabiego nie dla wszystkich jest miejsce.

(C. d. n.)

wej plan zepchnięto, chwyci się postępowania obstrukcyjnego, tj. gadania w nieskończoność, czego jej regulamin sejmowy nie zabrania. Ale groźby swojej nie spełniła, i zdaje się nawet, że prowizorjum budżetowe bez rozpraw przyjęto.

Do tego przyczyniło się zapewne kategoryczne oświadczenie bana, że po uchwaleniu budżetu sejm nie będzie odroczony, opozycja przeto będzie miała sposobność do podniesienia sprawy komisarjatu, czyli wniosku Wojnowicza, który z powodu kwestji napisów herbowych i zaprowadzenia komisarjatu królewskiego, żądał, jak wiadomo, wysadzenia komisji z 11 członków złożonej, któraby wygotowała odpowiednie wnioski co do zawieszenia najwyższej w kraju władzy (bana), tudzież aby stan konstytucyjny nie mógł przez lada ministra węgierskiego być naruszonym.

Opozycja tak argumentuje: Nominacją bana naruszenie konstytucji nie jest jeszcze wcale naprawione, Kroacja jeszcze nie jest w prawidłowym stanie konstytucyjnym, i sejm nie może zabierać się do żadnej z swoich czynności konstytucyjnych, dopóki w tym względzie nie zapadnie decyzja. Węgierski minister-prezydent Tisza czynem dowiódł i następnie w sejmie węgierskim otwarcie oświadczył, że byt konstytucji kroackiej od jego samowoli zależy; należy przeto zapobiedz, aby konstytucji ni ztąd ni zowąd systować nie można. Chodzi przeto o ochronę całego ogółu konstytucji, a nie o pojedyncze jej formy, jak np. co do pozwolenia prowizorjum budżetowego, a zatem rozprawa nad elaboratem komisji jedenastkowej jest daleko pilniejszą, niż nad prowizorjum budżetowem, bo co z tego prowizorjum, gdy sama konstytucja w powietrzu wisi?

* * *

Z Wiednia donoszą, że według cesarskiego reskryptu z d. 16. b. m. od Nowego roku w oficerskich tabelach kwalifikacyjnych wiadomość jednego z języków nie-niemieckich służyć ma jako kryterjum uzdolnienia. Jestto ważny krok na polu równouprawnienia w Austrji.

Salcburgskie Stowarzyszenie agraryjne poleciło swemu komitetowi wystosować petycje o usunięcie nierównego traktowania posiadłości gruntowej a kapitału, o zaradzenie włóczęgostwa i o ulgi podatkowe dla domów próżno stojących.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Kraków d. 28. grudnia.

(h.) Uczciwe to i obywatelskie stranowisko, jakie zajęliście w sprawie krakowskiego zgromadzenia ludowego i przyjętej na niem petycji o decentralizacji kolei. Można było dyskutować nad tem, czy ta lub owa pora jest właściwszą do wniesienia petycji w takiej formie, albo do zwołania w tym celu wiecu ludowego, ale skoro takowy raz przyszedł do skutku — różnicy między stronnictwami i koterjami w kraju być nie powinno wobec Wiednia, i pod tym względem słusznie zasłużył na admonicję *Czas*, który zresztą mógł wziąć udział w naradach poufnych, przygotowawczych, albo w najlepszym razie milczeć. Ale mu widocznie nie szło na razie o ważną sprawę kolejową, ale po prostu o uderzenie na organ przeciwnego obozu dla tego tylko, że on a nie *Czas* podniósł tę sprawę — pobudka wcale nie polityczna i nie głęboka, której wątpię aby kto z bezstronnych i poważnych w kraju ludzi przyznał słuszność.

W jednem tylko zgodzić się można z krakowskim organem obozu zachowawczego, a mianowicie w ocenieniu motywów, które mogły kierować wystąpieniem tej lub owej jednostki na wiecu, i jeśli *Czas* złośliwym obdarzył docinkiem jednego doktora, to niepotrzebnie postawił drugiego w antagonizmie z nim; słuszniej godziło się pamiętać o Pacach i pałacach, bo wówczas nie wyrządziłoby się krzywdy ani jednemu, ani drugiemu.

My przecież tu wszyscy wiemy, że między dążeniami obu szanownych uczniów Eskulapa żadnej niema różnicy i obu im jednako chce się odegrać bądź co bądź jakąś rolę polityczną za cenę nstępstw kolejno czynionych to temu, to owemu obozowi. Jest to ich słabostka, którą pobłażliwie sądzić należy, jak każdą ludzką słabostkę, ale mimo całego uznania dla ich zdolności lekarskich, przecież nikt na serjo nie bierze ich enuncjacji politycznych i wyrażenie się *Czasu* (że na wiecu był tylko jeden poważny głos i ten się oświadczył przeciw wiecowi i petycji) zostało chyba puszczone w świat z względu na wymaganie sezonu szopkowego, wobec tego, że na wiecu i za petycją były całe zastępy poważnych i wytrawnych w życiu publicznem obywateli, których przecie nie godziło się postponować.

Przy tej sposobności niech mi wolno będzie sprostować sprawozdanie wasze z owego wiecu o tyle, że p. Kornecki nie wypowiadał niewiary w skuteczność petycji, a przeciwnie — przemawiał za nią, illustrując dosadnie a humorystycznie postępowanie dzisiejszych zarządów kolejowych.

Organizacja stowarzyszeń przymusowych w myśl ustawy z 15. marca postępuje ciągle naprzód. W tych dniach zawiązała się i korporacja krawiecka w podobne stowarzyszenie i zaraz się stało to samo co we Lwowie; po zawiązaniu jej bowiem magistrat zawiadomił wszystkich handlarzy sukniami, aby albo zwinęli swoje handle, albo zaniechali przyjmowania obstalunków. Handlarze za przykładem lwowskich zamierzają wnieść rekurs do namiestnictwa.

Gazeta Krakowska ulega w tych dniach znacznemu przeobrażeniu, reflektując albo na inny format, albo na wydawnictwo tygodniowe.

Czem darzy „Köln. Ztg." na Gwiazdkę?

Z tegoż samego Petersburga, zkąd aż do ostatniej chwili szanowna *Köln. Ztg.* zwykła była odbierać całe serje skarg niemieckich na gospodarkę moskiewską w Nadbałtyckich prowincjach, na groźby i krzywdy wyrządzane Niemcom i ich kulturze, przy których to jękach boleści dostało się nawet niedawno słówko obrony i spółczucia dla prześladowanego także żywiołu polskiego i polskiej cywilizacji, po tym znanym lamencie, dyktowanym nieustannie z Petersburga do *Köln. Ztg.*, zamieszcza taż sama gazeta w poniedziałek dnia 24. grudnia r. b., a więc na samą Gwiazdkę, rodakom swoim tak budujące słowa pokoju:

„Nie zaprzeczy nikt, że po 1870 r. zasępiały się częstokroć stósunki pomiędzy Moskwą a Niemcami, że zaledwo jeszcze mówić można o „tradycyjnem braterstwie oręża" obu państw. Zrodziło się uczucie, że w trwałym pokoju nie mogą obok siebie przebywać Moskale i Niemcy; politycy moskiewscy dostrzegli w ciągłym wzroście niemieckiego wpływu poniżenie moskiewskiej godności, a przekonanie to umieli rozpowszechnić w kołach najdalszych — z drugiej zaś strony przyzwyczajono się w Niemczech uważać Moskwę za burzyciela pokoju w Europie, za groźnego sprzymierzeńca odwiecznych wrogów Niemiec. Nie chcemy wnikać w powody tak powszechnie znanej rzeczy; ucieszmy się raczej drugą a pożądaną prawdą, że od kilku miesięcy bezwątpienia w tych stósunkach zachodzi zwrot na lepsze. Powodu do zmiany należy szukać w kwestji polskiej. Nieuniknionym bo było skutkiem, że po oziębieniu stósunków niemiecko-moskiewskich obudzały się na nowo nadzieje Polaków. Według zgodnych doniesień daleko podejrzaniej wygląda w Polsce, niżby to rozpoznać można z dzienników, a w wzmacnianiu załóg w Królestwie nie należy szukać jedynie środków ostrożności, podjętych wobec postawy niemieckiej. Znajdowano w kraju Nadwiślańskim mnóstwo monety rewolucyjnego pochodzenia z datą 1848. r. wraz z wskazówkami zagadkowemi.

Pisma moskiewskie (mianowicie *Ruś*, *Mosk Wiedomosti* i *Nowoje Wremia*) doniosły o tem i innych objawach rewolucyjnych, a kilkakrotnie zwracały uwagę na grożące niebezpieczeństwo. Powrót wygnanych biskupów nie usunął bynajmniej niebezpieczeństwa w dalszą przyszłość. Z Warszawy, Krakowa, Poznania rzucano w świat owe artykuły palące, których przeznaczeniem było tylko głębszą wykopać rozpadlinę pomiędzy Moskwą a Niemcami i przyspieszyć katastrofę — artykuły, którym niemiecka publicystyka, a *Köln. Ztg.* mianowicie, surową dawała odprawę. Niewczesny hałas wichrzycieli niezgrabnych otworzył oczy rządowi moskiewskiemu; zrozumiano w Petersburgu polskie zamiary i zrozumiano równocześnie, że niepodobieństwem jest w polskiej kwestji odłączać się od Prus i Austrji.

Przez czas długi z powodu Austrji i Bałkanu nie dowierzano tu polityce niemieckiej, lecz nieufność tę, od której i Giers nie był wolnym, wykorzeniło już po części uprzejme pośrednictwo obu sprzymierzonych mocarstw w bułgarskim zatargu. W każdym razie nie ma tu mowy o tej, co we Francji, oślepiającej nienawiści do Niemców, a związki pokrewieństwa domów cesarskich są nawet rękojmią pewnej predylekcji do niemieckiego żywiołu. Wkrótce trzech braci carskich połączy się małżeńskiemi węzłami z trzema córami książąt niemieckich; przypuszczać zatem się godzi, że nie istnieje żadna osobista antypatja do niemczyzny w moskiewskim domu carskim. Gorczakow wysilał się moskiewską politykę na inne wpierać tory, i zrobił tylko fiasko pożałowania godne; lecz gdyby dzisiaj żył jeszcze, nie mógłby w głównych kwestjach polityki europejskiej postępować inaczej jak tylko w najściślejszej z Niemcami zgodzie. Jedna z osób wpływowych powiedziała mi niedawno temu: „Nierozerwalnemi są stosunki niemiecko-moskiewskie. Podział Polski złączył nas najsilniejszym węzłem."

Oto, pisze *Dzien. Pozn.*, w wiernem tłumaczeniu słowa otuchy i pokoju, głoszone przez *Köln. Ztg.* w samą godzinę Bożego narodzenia. Piękne te słowa powtarzają już inne gazety niemieckie, jak *Post*, w krótkiem streszczeniu, o ile Polski się tyczą, i monet rewolucyjnych i biskupów polskich, bez odcienia powątpiewania, bez najlżejszego protestu.

Może szanowna *Köln. Ztg.* przez sprytnego korespondenta już nawet posiada na okaz kilka sztuk rewolucyjnej monety polskiej — niech je sprzeda do zbiorów numizmatycznych, a zrobi drugi świetny interes, świetniejszy, niż ogłoszeniem tak zaszczytnego artykułu. Mniejsza już o to, że jej pono nie do smaku powrót wygnanych biskupów, nienawiść bowiem jej plemienna nie przebiera w gustach, i Bóg świadkiem, że nie mamy pretensji do *Köln. Ztg.*, by się kiedykolwiek przestała plamić ulubionem denuncjowaniem Polaków wobec któregobądź z trzech rządów. Denuncjacja więc zakusów powstańczych nad Wisłą i wiele innych bredni nikczemnych nie zadziwia nas już bynajmniej, a tem mniej oburza. My tylko dosyć nadziwić się nie możemy, że *Köln. Ztg.* tak mało ma sprytu, czy tak mało miłosierdzia nad samą sobą, i ni ztąd ni zowąd kompromituje własne pismo. Boć przy zna nam szanowna denuncjantka nasza, że wstydem jest i zuchwalstwem po nieskończonej serji listów „z Inflant", po rozpaczliwych jeremiadach na Manasseina, na dziś panujące w Rosji sfery rządowe, na barbarzyństwo rosyjskie od końca do końca, że bezwstydem jest i zuchwalstwem, raptem tak czule w pokojową i miłośną zadąć dudkę.

Co dalej pisywać będzie *Köln. Ztg.* z Petersburga? Czy odwoła jako bezwiedną omyłkę korespondencje swoje do chwili ostatniej? Czy też bez ceremonii wróci do skarg ulubionych, że barbarzyńska ręka moskiewska zburzyła pomnik „Ojca Renu" i tam dalej, na równie sentymentalną nutę? Odpowiedź prosta: jak wiatr zawieje — a mniejsza o konsekwencję.

Takiemi szkrupułami rozumu i serca powodować się nie można, nienawidząc, gdy nakazuje — interes.

Teatr.

(*„Za późno", dramat w pięciu aktach, Apollona Lubicza.*)

Wejdźmy w spokojną, cichą atmosferę pomieszkania pana doktora Balińskiego, profesora uniwersytetu, który... ożenił się niedawno, podobno przedwczoraj. Wczorajsze ożenienie i dzisiejsza cisza, głęboki spokój w świeżo rozpalonem ognisku domowem, to paradoksem nieco trąci. Ileż ognia buchać tam powinno przed nowym ołtarzem Hymenu, ileż uniesień prawdziwych, ileż upojenia szałów?... Cisza, spokój aż w martwotę zamarzający, to straszne przeciwieństwo. A jednak takie założenie wziął sobie autor dramatu, o którym mówić wypada. Historja żywota tego profesora Balińskiego jest krótka. Pracy zawodowej całą duszą oddany, niemiał może czasu a może sposobności dać większej folgi sercu, aby przyrodzonego prawa trybem i ono w duszy zwykłego śmiertelnika głośniejszem ozwało się tętnem. I to wygląda nieco dziwnie, ale natura ludzka jest zagadką, zwłaszcza dla mniej w jej głębie wpatrzonych, a cóż można mieć przeciw temu, że autor właśnie jeden z jej zagadkowych okazów wziął za przedmiot swojej pracy scenicznej? Jest to fakt, który zaprzeczeniu uledz nie może, a choćby kto chciał twierdzić, że człowiek w sile wieku, że indywiduum produkcyjne, musiało, na mocy pewnych prawideł psychologii, powołać w sobie do życia czynnik, który produkcję także umysłową możliwą czyni; choćby kto chciał utrzymywać, że gdyby tak nie było, to indywiduum owo kwalifikowałoby się raczej do obserwacji jako przedmiot patologicznego studjum: to jednak potrzeba pogodzić się z rzeczą pewną, iż oto stoi ono na scenie w chwili świtania pierwszego dnia miodowego miesiąca.

Profesor żeni się z dziewczęciem młodziutkiem, naiwnem aż do nieuwierzenia, niewiedzącem nawet, jak same w prostocie ducha wyznaje, co to jest „ognisko domowe." Nie byłoby w tem nic bardzo dziwnego, skoro autor wyjął Henię, obecnie profesorowę Balińskę, z dość nizkiej sfery społeczeńsywa, kazał jej być poprzód szwaczką, „prostą szwach.ą" Ale że z nią to właśnie żeni się profesor uniwersytetu, człowiek, który powinien mieć pewne wyobrażenie o życiu towarzyskiem, o warunkach wspólnego pożycia, ta okoliczność odnośnie do charakteru p. profesora może być także trochę niewyraźną. Niewiadomo, czego uczy profesor na uniwersytecie, bo autor tego nie naznaczył; mamy wszelkie prawo przypuszczać, że nie wykłada ani nauk przyrodniczych, ani socjologii, a gdyby wbrew przypuszczeniu tak być miało, to choć niewiadomo, jak silny jest w teorji, z pewnością twierdzić można, że jest najgorszym praktykiem. A więc jeszcze raz wychodzi na to, że p. profesor stanowi psychologiczną zagadkę.

Tacy ludzie zdarzają się w życiu, co więcej, jest ich nawet sporo. Uchwycenie ich duszy w momentach walki, w chwilach kiedy, jak w danym wypadku, rozwija się cała przykrość sytuacji, i cały szereg następstw fałszywego kroku, stanowi studjum, godne wielkich psychologów-dramaturgów.

Widoczna, że autor z umysłu taki wybrał sobie okaz, aby z nim przeprowadzić proces dramatyczny, a więc zakreślił sobie zadanie, które pod warunkiem głębokiego uchwycenia charakterów, wyczerpania aż z dna dusz wszystkich motywów i dokładnego ich uwydatnienia, jest zadaniem bardzo wdzięcznem, zadaniem godnem pióra największych dramaturgów. Jakże autor zakreślił plan sztuki i jak rozwija akcję? Henia jest zrazu z p profesora zadowoloną. Cieszy ją, że jest już panią we własnym domu, nie ma żadnych szczególniejszych pragnień, jest tak szczęśliwą jak u najlepszego stryjaszka, albo czule kochającego brata, bo p. profesor, w którym, przypuściwszy, nagle odezwało się serce i ożenił się, po ożenieniu nic jakoś z Henią o tem sercu nie mówi, grzebie się dalej w książkach, „ciągle zaczytany, poważny." To musi się w końcu znudzić Heni. A więc w drugim akcie idzie za wiedzą męża i jego zachętą do teatru z niejakim panem Koreckim, przyjacielem profesora, kandydatem do jakiejś katedry. Ale i Korecki, choć trochę młodszy, jest także aż do zbytku poważny, więc i z nim się Henia znudziła.

Po powrocie z teatru Henia rozpoczyn z Koreckim rozmowę o miłości, i tu autor po raz pierwszy każe się domyślać, że Heni czegoś do szczęścia nie dostaje. Korecki urywa rozmowę wychodzi. — Ona patrzy za nim, ani obojętna, choć on tak poważny i suchy jak profesor, ani zakochana choć młodszy i oczy ma prześliczne. Akt drugi kończy się sceną piękną. Profesor usypia młodą żonkę w swoich ramionach, a dokouawszy tego bez szwanku dla uroczej jej główki, powstaje i nad najponętniejszą ponętą tego świata, nad skarbnicą miłości rozwodzi monolog: czy już nie zapóźno?..

Skutki tego okazują się w akcie trzecim. Henia już całkiem znudzona. Ale ratuje ją to, co w życiu może być przypadkiem, na scenie zaś nazywa się sceniczną niespodzianką. Wchodzi jej przyjaciółka dawna, Tosia, panna z magazynu, osóbka lekka, która podaje Heni sposób łatwego wprzężenia Koreckiego do rydwanu miłości... Henia decyduje się nagle. Za poradą przyjaciółki pisze anonimowy list do Koreckiego...

W tym punkcie zarzucilibyśmy autorowi, że za mało uwydatnił to przejście, po którem oczywiście Henia staje się bohaterką dramatu, i z nią rzecz cała do tej dostraja się wysokości. Korecki przybywa, ale jako człowiek szlachetny po to, aby pożegnać się z profesorem i jego żoną na czas dłuższy. Henia uczuwa, że Korecki ma dla niej tylko pogardę, radaby naprawić złe, zatuszować — ale szatan w postaci Tosi, tłómaczy jej, że zwykłą taktyką mężczyzny jest stać się pożądanym, — więc niech się nie zraża tem pożegnaniem. Gdy nadto mąż opuszcza ją w chwili, kiedy ona najbardziej potrzebowałaby jego towarzystwa, — cóż dziwnego, że idzie za poradą przyjaciółki i udaje się do pomieszkania Koreckiego. Tam przybywszy spostrzega dopiero całą doniosłość fałszywego kroku swego. Ale wycofać się już niepodobna. Noc późna — w domu dostrzeżono jej zniknięcia. Wyznaje Koreckiemu, że z mężem nie jest szczęśliwą, ale też i nie szuka szczęścia u jego przyjaciela. Jedynem jej pragnieniem uciec daleko od tego, który jej nie dał spodziewanego szczęścia — choćby na ulicę!... Wybiega tedy niezdecydowana i... znika. W parę minut zjawia się u Koreckiego profesor Baliński, aby go zaprosić na jutrzejszą przejażdżkę za miasto z żoną — ale dowiaduje się co zaszło i wybucha — rzecz prosta, rozpaczą szaloną. Ostatecznie Henia wraca raz jeszcze do jego domu. Była w klasztorze Szarytek bosych (rzecz dzieje się w Warszawie) a wraca aby spokojnie, ale stanowczo zerwać nienaturalny związek i wstąpić do klasztoru. To zabija profesora — umiera i zasłona spada.

Jak z tego szkicu widać, autor przeprowadził rzecz bardzo zręcznie. I spodziewać się tego można było po wytrawnym artyście dramatycznym i bardzo zdolnym reżyserze, który nauczył się dokładnie prawideł optyki scenicznej i włada nią — jak to szczególnie z ostatnich trzech aktów widać jak.. młody Sardou. Ta właśnie znajomość sceny głównie podpierała autora. Gdzie z sytuacji wynikało wejść głębiej w motywowanie słowami tego, co się na scenie robi, gdzie potrzeba było myśli w szerszy rozpuścić horyzont, a słowom wyższego lotu użyczyć, tam w sam raz przychodziła autorowi w pomoc owa znakomita wiedza sceniczna. Dzielna z niej była i tam współpracowniczka, gdzie konsekwencja charakteru Heni chwiać się poczęła.

Dla ożywienia dramatu wprowadził autor obok czterech wymienionych osób, jeszcze wybornie skreślonego starego sługę i parę małżonków, rodziców Heni, postaci nie nowych ale udatnych. W przedstawieniu rzecz poszła wybornie. Co do gry pierwszeństwo oddać należy p. Żelazowskiemu, który tak co do pojęcia swej trudnej roli, jak i co do jej wykonania, okazał że jest artystą wyposażonym niezwykłą inteligencją i wirtuozem prawdziwym w scenach wymagających uwydatnienia głębszych procesów psychologicznych. Tam gdzie je autor lekko tylko zaznaczył kilkoma słowy, znakomity artysta między słowami wygrywał całe gamy najstraszniejszych przejść duszy, słowem grał znakomicie. Słabszą była pani Kwiecińska w roli Heni, chociaż i ona wszelkich dokładała starań, aby rolę swoją, nadzwyczaj trudną oddać należycie. W ustępach lżejszych była bardzo dobrą. P. Zboiński stworzył z swej roli sługi typ wyborny. Panie German, Gostyńska, i Kowalska, tudzież pp. Lubicz i Ruszkowski grali bez zarzutu, również p Zapolska.

Publiczność, która wywoływała i oklaskiwała autora po każdym akcie z coraz większym zapałem, nie szczędziła oznak swego zadowolenia i artystom, szczególnie pp. Żelazowskiemu i Zboińskiemu.

Roman P.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 29 Grudnia

* **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w sobotę d. 29. grudnia, wieczorem o godz. 7. „Chusteczka królowej", opera komiczna w 3 akt. J. Straussa. W głównych rolach wystąpią panie: Skalska, Boczkaj, Kasprowiczowa; pp. Myszkowski, Skalski, Alma i inni.

Jutro w niedzielę d. 30. b. m. popołudniu o godz. wpół do 4. „Lunatyczka", opera w 4 akt. Belliniego. Wieczorem o godz. 7. po raz drugi: „Za późno", dramat w 5 akt. A. Lubicza.

W poniedziałek dnia 31. grudnia: „Rok 1883," wielki przegląd dramatyczny w 8 oddziałach: 1. „Odsiecz Wiednia" 3. akt. 2. „Zielona wyspa", operetka, walc z chórem odśpiewa pani Skalska. 3. Deklamacja, wygłosi panna Stachowiczówna. 4. „Lucja z Lammermoru", opera, scena obłąkania, odśpiewa panna Szlezygierówna. 5. Polka Węgierka, taniec solowy, odtańczy panna Kowalska. 6. „Boccacio", z aktu III., kuplety, odśpiewa p. Skalski. 7. „Wujaszek Alfonsa", kom. w 1 akc. St. Dobrzańskiego. 8. „Straszny Dwór," opera, akt 4., scena z mazurem.

We wtorek d. 1. stycznia popołudniu o godzinie 4. koncert orkiestry wojskowej. Wieczorem o godz. 7.: „Rok 1884", wielki przegląd dramatyczny w 8 odsłonach: 1. „Malek," trag. K. Brzozowskiego., akt 3 2. „Książątko," opera komiczna akt. 2., scena 1., chór i duet odśpiewają panie Skalska, Boczkaj i Kasprowiczowa. 3. Deklamacja, wygłosi pani Nowakowska. 4. „Ciotka na wydaniu", kom. w 1 akc. J. Bliźińskiego. „Donna Juanita," op. kom. Soupego, akt 2. 6. „Haka," akt 4., scena 1., odśpiewa p. Myszuga i Wojnowski. 7. Mazur Mierzyński, taniec solowy, odtańczy panna Kowalska. 8. „Dom otwarty," akt drugi.

We środę d. 2. stycznia, na dochód Romana Żelazowskiego, „Otello," tragedja w 5 aktach Szekspira.

We czwartek d. 3. stycznia „Faust," opera w 5 akt. Gounoda. Gościnny występ panny Heleny Hermann, primadonny opery warszawskiej.

* **Na jubileusz Jana Królikowskiego**, artysty teatrów warszawskich, święcącego dziś 45. rocznicę zawodu scenicznego, wysłała redakcja naszej *Gazety* następujący telegram do Warszawy:

„Przyjm niestrudzony pracowniku na niwie polskiej sztuki dramatycznej podziękę za 45 lat pracy, której przez cały czas dwie gwiazdy przyświecały: talent i miłość kraju ojczystego. Życzymy ci, abyś doczekał dyamentowego wesela z ukochaną przez Ciebie Muzą. Redakcja *Gazety Naro-*

Cytaty p. Zorjana.

W nr. 278. *Gazety Narodowej* wezwałem bezimiennego krytyka, który zarzucił mojej pracy o Mickiewiczu, iż zawiera w sobie dużo „powtórzeń", odbierających jej jakoby piętno samoistności, ażeby zechciał ogólnikowe zarzuty poprzeć dowodami. Krytyk, którym się okazał p. Zorjan, odpowiedział w nr. 285. na moje wezwanie i zacytował cały szereg stronnic i ustępów, mających świadczyć, iż w pracy mojej korzystałem wiele z rozprawy p. Turczyńskiego p „Dziadach", jeszcze w r. 1873 wydanej, a wcale tego nie uwydatniłem.

Najlepszą odprawą wykazującą niedorzeczność albo fałsz tych ogólnikowych cytatów, byłoby zestawienie *in extenso* wszystkich zacytowanych stronnic i ustępów. Ale zestawienie takie w łamach *Gazety*, przez wzgląd na rozmiary swoje, jest niepodobieństwem; muszę się tedy ograniczyć i poprzestać na przykładzie: Biorę pierwszy z brzegu cytat p. Zorjana: „To co p. Tretiak mówi na str. 5, (tom III.) o genezje „Dziadów", to samo powiada na str. 6. i 8. Turczyński."

Zobaczmy naprzód, co mówi p. Turczyński na zacytowanej str. 6. Dla zaokrąglenia biorę kilka wierszy z poprzedzającej stronicy:

„Wiele trudności przedstawia recenzentowi kreacja... pochodząca z różnych epok życia autora, niejednakowa pod względem formy a osnowy, gdzie poeta treść swą bierze raz z podań gminnych, to z dziejów własnego serca, spowiadając się przed nami z najgłębszych tajemnic s[illegible] to znów kreśli obrazy historyczne z [illegible] narodu, przedstawiając je z całą [illegible] w nas krew ścina,—i to znów [illegible] formie, na rozmaitszych tonów dobierając. Możemy teraz pojąć, jakie ztąd trudności wypłyną dla krytyka, który ma rozebrać dzieło niedokończone, w częściach swych różnorodne, fragmentaryczne, owiane przytem symboliką, allegorycznością i mistycyzmem, dzieło, na którego czele jako godło postawił już sam autor: „Są dziwy w niebie i na ziemi, o których ani się śniło naszym filozofom." Godło to już samo odstraszało recenzentów; boć jeżeli utwór poety może być osłoniony mistyką a ciemną symboliką, rozbiór krytyczny w żaden sposób nie może być owinięty w osłonę tajemnic a zagadek: krytyki główną zaletą winna być jasność i przezroczystość.

Mimo całą tajemniczość a niejasność głównej idei dzieła, żaden może utwór naszej literatury nie był tak często czytany, jak „Dziady", i żaden nie wywierał takiego wpływu. Pytamy się teraz, dlaczego?... Bo utwór ten wypłynął cały ze życia i własnych doświadczeń autora, bo ma na sobie piętno niezaprzeczonej prawdy i owiany jest naturalnem ciepłem, i jako taki silnie przemawia do serca naszego; a choć niejeden z czytających do głównej nie doszedł idei, choć nie objął całości poematu, nie wykrył całej głębi pomysłów autora: — pojedyncze mimo to miejsca, pojedyncze sceny utworu zrozumiał, rzec możnaby, sercem a instynktem; — bo prawda w utworze porusza i wstrząsa nami, a czar fantazji podbija czytelnika."

Na zacytowanej następnie str. 8. p. Turczyński mówi o tem, co będzie się starał zbadać w swojej pracy, a mianowicie: „czy poemat ten pisał autor podług planu naprzód ułożonego, lub czy też planu tego z czasem nie zmieniał, czy choć przynajmniej tworzył on tu wszędzie pod przewodniczącą gwiazdą jednej i tej samej idei głównej; następnie czy dzieło to autor dalej [illegible] w tej samej myśli, w jaki[illegible] czy [illegible] może główna myśl poety z czasem nie zmieniała, lub też po nad pierwotne założenie nie wzrosła, a w takim przypadku; czy mimo to w harmonii są artystycznej późniejsze części poematu z wcześniejszemi. Podobnież krytyka nasza się zastanowi, czy też autor wiele ustępów później do poematu nie dołączył, i to miejsc tworzonych w chwilach największej ekstazy duchowej, wypływających z inszego już natchnienia i ku inszemu celowi skierowanych, jak to się nieraz dzieje przy podobnych utworach odkrywających tajniki serca samego autora, doświadczenia i bole jego żywota; — a czyli mimo to autor dołączywszy je do dzieła o tyle przynajmniej ich nie zmienił, że dzisiaj są w harmonii z całością. Krytyka nasza, wglądnie, czy nareszcie autor sam miał w duchu jasne wyobrażenie idei swej i celu, do którego dążył, zarówno we wszystkich częściach utworu; lub czyli też porwany siłą natchnienia nie odchodził sam od ustroju organicznego, nieświadom celów, ku którym dążył, i drogi, po której zdążał — nakoniec przyjdzie nam zwrócić uwagę, czy nawet posiadamy tyle z niedokończonego dzieła, abyśmy tegoż całość zrozumieć mogli — lub czy też może i sam autor, tak nawet sam daleko nie zabiegł, że już później ukończenie i ułożenie w całość artystyczną dzieła stało się zupełnem niepodobieństwem. Wszystko to są pytania, na które na samym początku odpowiedzieć nie możemy; lecz po rozebraniu ustępów a części pojedynczych i wglądnienia w ich wnętrze — po roztoczeniu całego obrazu, będziemy się starać na to odpowiedzieć, o ile to będzie w naszych siłach."

A teraz moje słowa na zacytowanej str. 5. tomu III. Dla zaokrąglenia biorę kilka wierszy z poprzedzającej stronnicy.

„Kiedy (poeta) z materjału osobistych uczuć chce stworzyć wielkie dzieło, wypowiedzieć w niem całego swego ducha, wówczas wlewa treść swego życia, swego ducha w jedną ja[illegible] osobę, pożyczoną ze świata zewnętrznego i ona staje się główną treścią poematu, osią, około której wszystko się obraca.

„Dziady" Mickiewicza należą do tego ostatniego rodzaju poezji. W nich poeta chciał zawrzeć treść swojego życia, walki swego serca, przeobrażenia swego ducha. Ale rozpoczynając ten poemat, Mickiewicz nie wiedział, co się z niego zrobi w przyszłości. Cierpiał wprawdzie wiele, ale był jeszcze bardzo młodym i dusza jego przez wiele jeszcze faz miała przechodzić. Ztąd w pierwotnym planie poematu nie mógł ogarnąć całej treści swego życia, nie mógł sprowadzić jej do poetycznej syntezy, zamknął w nim tylko jedną dobę swego życia.

Ale w dziesięć lat potem, dojrzały wiekiem i doświadczeniem, stał już na tym wierzchołkowym punkcie swego życia, z którego mógł ogarnąć cały widnokrąg jego i rozprószone zjawiska ująć w rysy ogólne, sprowadzić je do syntezy. Pierwsza część „Dziadów" (Fragmenta, część druga i czwarta) wydały mu się tylko ułamkiem wielkiej całości, o której przed dziesięciu laty nie roił, a która miała wypowiedzieć treść jego ducha, syntezę jego życia. Ułamku jednak tego nie odtrącił, i owszem wciągnął go w nowy plan, jako rdzenną część całości, i pożyczył nawet od niego nazwy dla całego poematu. Ale i ten nowy plan nie doczekał się wykonania w całości, poemat został nieskończonym, pomimo, iż poeta chciał zrobić z niego „jedyne dzieło swoje warte czytania".

Zdaje się, że do tego zestawienia nie potrzeba nic dodawać, tak ono samo przez się jest wymowne. Na obronę p. Zorjana dadzą się tu chyba podać dwa domysły: 1o że z tego, co kiedykolwiek pisano o „Dziadach", nie czytał on nic oprócz mojej rozprawy i p. Turczyńskiego; 2o że i tych dwóch rozpraw nie zrozumiał. Gdyby inaczej było, to 1o wiedziałby, że pan Turczyński, mówiąc w sumiennej swojej pracy, że „Dziady" wypłynęły „z dziejów własnego serca, z życia i własnych doświadczeń autora", i wątpiąc, aby były pisane podług jednego naprzód ułożonego planu, — nie myślał bynajmniej przypisywać sobie odkrycia tych prawd, jasnych jak słońce, a znanych od niepamiętnych czasów; 2o dostrzegłby, że pomiędzy wyrażeniem: „poemat cały wypłynął z życia i własnych doświadczeń autora", a wyrażeniem: „poemat wypowiada treść ducha poety, syntezę jego życia", zachodzi bardzo ważna różnica; albowiem jakiś poemat może wypływać z życia poety, a jeszcze nie zawierać w sobie syntezy tego życia.

Mógłbym już na tem zakończyć, ale żeby bez odprawy nie pozostawić i dalszych cytatów p. Zorjana, postarałem się jeszcze o coś innego. P. Zorjan w nr. 285 *Gazety* odwołał się do sądu czytelników: „niech nas sądzą", tak zakończył swój artykuł. Zastosowałem się do jego życzenia, i odwołałem się do sądu takiego czytelnika, któremu bezwątpienia nikt nie zaprzeczy najwyższego w tym względzie rzeczoznawstwa, — odwołałem się do sądu prof. Małeckiego i prosiłem go, ażeby zechciał zadać sobie pracę porównania wskazanych przez p. Zorjana miejsc, i dał o nich swoją opinię. Pro. Małecki był tak łaskaw, że się nie usunął d tej pracy, i na ostatniem, piątkowem zgromadzeniu Koła literackiego, kiedy poruszyłem przedmiot, oświadczył w dłuższym wywodzie głośno i publicznie, że porównał wszystkie wskazane w nr. 285 cytaty, i nie dostrzegł w „najmniejszej zawisłości" mojej pracy od p. Turczyńskiego.

Sądzę, że to co tu opowiedziałem i czyłem, aż nadto już charakteryzuje tyki, uprawianej przez p. Zorjana, i mię od wszelkiej dalszej z nim polemi-

Józ

dowej: Jan Dobrzański, Platon Kostecki, Arkadjusz Kleczewski, Karol Groman, Roman Poliński, Bolesław Czerwieński, Stefan Ramułt, Henryk Milewski, Teofil Merunowicz."

* **Odczyty dla kobiet**. Pierwszy odczyt dla kobiet urządzony w b. r. staraniem Tow. Pedagogicznego odbył się dnia 19. t. m. w sali ratuszowej, w którym dr. Tadeusz Żuliński mówił na temat: „Zdrowie i pokarmy". Kwestja ta, jakby to na pierwszy rzut oka się wydawało, zbyt znaną jest powszechnie, aby ją bliżej omawiać było potrzeba, jednakowoż w wykładzie dr. T. Żulińskiego rzecz przedstawiona ze stanowiska naukowego, nabrała poważnego znaczenia i zwróciła na siebie ogólną uwagę słuchaczek. Jak się żywić? jakie przyjmować pokarmy? — oto ważne warunki, od których zdrowie człowieka, zdrowie rodzin całych zawisło. Nikt zatem lekceważyć sobie nie powinien nauki, która o tem poucza, ale dokładnie ją poznać, zrozumieć, jest obowiązkiem każdego, w pierwszym rzędzie gospodyni domu. Szan. prelegent podał w tym względzie wyczerpująco zestawione wskazówki, zaco mu się słusznie serdeczne należy podziękowanie.

Następny odczyt odbędzie się dnia 2. stycznia 1884 r., insp. Bol. Baranowski mówić będzie: „O Janie z Czarnolasu".

* **Po kweście**. Maksym Mełech z Zaleskiej woli i Walenty Wróbel, 35 lat, z Przemyśla, za poręczeniem księdza kanonika Glasera, są uprawnieni do zbierania składek we Lwowie na fundusz odrestaurowania grecko-katol. cerkwi katedralnej w Przemyślu.

* **Z miasta**. Donoszą nam, że w kawiarni przy ulicy Teatralnej znajdują się przepisy i cennik bilardowy w języku niemieckim. Jakkolwiek goście p. Heksla są przeważnie izraelitami, to ztąd jeszcze nie wypływa aby cennika niemieckiego potrzebowali. Ci, co nam o tem donoszą, spodziewają się, że p. Heksel, który dzieci swoje po polsku wychowuje, nie zechce germanizować lokalu swego.

* **Tytuł**. Starszy kontrolor poczty we Lwowie Jakób Petak, w uznaniu przeszło 40-letniej gorliwej służby, otrzymał tytuł radcy cesarskiego.

* **Dziwne**. *Gaz. Krak.* czyniąc wzmiankę o zgasłym we Lwowie Józefie Reitzenheimie, nazwała go Reitzmanem. I nie jest to prosta pomyłka druku, ponieważ z nazwiskiem Reitzman w zmiance owej spotykamy się parę razy, a ani razu z nazwiskiem Reitzenheima. To jest przecie dziwne.

* **Akademię medyczną** w Petersburgu ukończyło w r. b. 15 studentów Polaków, mianowicie pp. Ambrożewicz, Budkiewicz, Dyski, Familier, Leszczyński, Moraczewski, Niżycki, Oraczewski, Pawlikowski, Rodzewicz, Samucewicz, Swida, Szawłowski, Szymański i Zakrzewski. Przyznano im stopień lekarzy na ostatnich dwóch konferencjach akademji, odbytych w dniach 17. listopada i 15. grudnia r. b.

* **W Ohio** nad Oceanem, podług nadeszłej wiadomości, zmarł Józef Siechoń, kanonik gremialny kapituły miejscowej. Siechoń urodził się w r. 1796 w Szreńsku (pow. mławski) i wyszedł z kraju w r. 1831. Pierwotnie służył w szeregach, a za granicą wstąpił do seminarjum.

* **W sprawie zakupna obrazu Brożika** „Jan Hus przed koncilium w Kostnicy", możemy dziś donieść, że przewidywanie nasze, iż w przeciągu jednego miesiąca zbiorą Czeci potrzebną sumę, zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości. Stosownie do uchwały pragskiej Rady miejskiej, burmistrz Pragi dr. Czerny zwołał zgromadzenie celem naradzenia się nad sposobami najłatwiejszego a najszybszego nabycia „Husa". Zeszli się radni miasta, reprezentanci pism politycznych i literackich, artyści i mecenasi sztuki narodowej. Po dłuższej debacie powzięto jednomyślnie następujące uchwały;

1) Obraz Wacława Brożika „Jan Hus przed koncilium w Kostnicy" ma być zakupiony p r z e z n a r ó d d l a n a r o d u.

2) Zgromadzenie zawiązuje się w k o m i t e t, który

3) wyda o d e z w ę do narodu w sprawie zbierania składek, umówi się o cenę obrazu.

4) Radę miasta Pragi prosi się, aby dozwoliła prezydentowi dr. Czernemu przystąpić imieniem miasta do komitetu z pewną kwotą pieniężną i aby

5) Rada przyjęła na siebie p a t r o n a t nad całem tem przedsięwzięciem.

Gdy więc tak poważna korporacja, jak Rada miejska, bierze w opiekę i staje na czele wykonania tego pięknego projektu, można mieć pewność, że składki posypią się obficie i że nie będzie nawet potrzeba odwoływać się do ofiarności szerszych warstw narodu, jak to miało miejsce przy zbieraniu funduszu na budowę teatru. Do obowiązku zatrzymania Brożikowego „Husa" w kraju, winni się poczuwać przedewszystkiem ludzie zamożniejsi — mieszczaństwo i s z l a c h t a, która ma piękną sposobność zadokumentowania swej łączności z narodem czeskim.

Pierwszy dar na zakupno „Husa" dał sam twórca jego, ofiarując 10.000 zł.! (Obraz jest własnością p. Sedlmayera, teścia Brożika). Następnie nadeszła z prowincji zebrana naprędce składka w gminie Přelouč, wynosząca 100 zł.

Jak tak pójdzie dalej — „Hus" będzie własnością narodu czeskiego wpierw, niż się tego ktokolwiek mógł spodziewać, wpierw, zanim my uzupełnimy od roku już zbierany fundusz na zakupno obrazu Matejki!...

* **Entuzjazm** pań warszawskich dla powieści Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem" jest tak wielki, iż przesłały one do autora adres, prosząc, aby Skrzetuski nie zginął, i żeby powieść skończyła się małżeństwem sympatycznej pary.

* **Zmarli**. Przed paru dniami zmarł we Lwowie weteran Ośmiałowski, oficer saperów z roku 1831.— W Samborze zmarł po kilkudniowej zaledwie słabości na ospę komendant pierwszej galicyjskiej kadry kawalerzyckiej, rotmistrz K. Szwedzicki, syn lwowskiego księdza gr. kat. kanonika ton. byłego posła.

* **Dla weteranów z r. 1831**. Zamiast życzeń noworocznych, złożyli: pp. Jan Mościński 1 złr., Wincenty Szankowski z Tłumacza 5 złr.

* **Dla sierot po ś. p. Jaskólskiej**. Zamiast powinszowań noworocznych złożył p. Marchwicki, dyr. banku 15 złr.

* **Dla biednej rodziny siodlarza** ul. Źródlana l. 2,: p. Kasprowiczowa 1 złr.

* **Na pomnik dla ś. p. H. Schmitta** złożył JEks. ks. arcybiskup Issakowicz 3 złr., z Warszawy 3 ruble. Razem 295 złr. i 3 ruble.

Muzeum zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9 do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 80 ct.

* **Muzeum im. Dzieduszyckich** otwarte dla publiczności: w niedzielę od 10. do 1., w środę i sobotę od godz. 11. do 3.

* **Jutro** w niedzielę: św. Dawida K; — św. Sewastyana. W poniedziałek: św. Sylwestra p.; — św. Wonyfatya.

* * *

— **Trembowla**. Dnia 22. grudnia b. r. opuścił nasze miasto p. Bolesław Jordan Rozwadowski, który na stanowisku kierownika tutejszego starostwa, blisko cztery lata zostawał.

W tym czasie postępowaniem swem pełnem taktu, godności i łagodności, umiał pogodzić obowiązek urzędnika prawego z obowiązkami syna ojczyzny, a u szerszej publiczności, zjednał sobie prawdziwą miłość i szacunek ogólny. Nie dziw więc, że prawie jednogłośnie padły głosy na niego przy wyborze posła do sejmu, że miasto samo w uznaniu jego zasług ofiarowało mu honorowe obywatelstwo, a nadto cała miejscowa i okoliczna inteligencja, żegnała go na wyjezdnem wspólną ucztą.

Życzymy mu jeszcze raz, aby wszędzie gdziekolwiek będzie, wynosił takie uznanie, jakie u Trembowlan pozostawił.

— **Harland**. Jeden z moich przyjaciół, którego miałem zwyczaj odwiedzać w jego biurze handlowem, tak często wspominał mi o Harlandzie, że nareszcie zapytałem się go, gdzie się to Harland właściwie znajduje. Zamiast odpowiedzi zaproponował mi mój przyjaciel, abym nazajutrz udał się z nim w razie pogody do Harlandu, dokąd go powoływały interesa. Wyjechaliśmy rano pospiesznym pociągiem, a minąwszy St. Pölten, zatrzymaliśmy się w stacji Harland.

Ztamtąd przeszedłszy kładkę, przybyliśmy do miejsca w cudownem położeniu, które było celem naszej podróży. Przędzalnia bawełny i fabryka nici w Harlandzie, składa się właściwie z kilku zakładów, leżących na prawym brzegu Traisy, których maszyny porusza woda tej rzeki i kilka motorów o sile sześciuset koni.

Przedstaw sobie łaskawy czytelniku, jak całkiem surowa bawełna w wielkich pakach dostaje się do fabryki i przeszedłszy liczne procedury, jako to: przędzenie, wyrób nici, bielenie, farbowanie, glansowanie, składanie na pasma, zwijanie na kłębki i na cewki, wychodzi w świat i dostaje się w ręce naszych pań w postaci doskonałej bawełny do pończoch, do haczkowania, nici na kartkach i na cewkach, w pudełkach lub w paczkach zaopatrzonych etykietami. Aby mieć wyobrażenie o wszechstronnej czynności tego zakładu, musimy zwrócić uwagę i na to, że wszelkie potrzebne do tego handlu druki, pudełka i cewki wyrabiają się w tymże samym zakładzie. Robotnicy z rodzinami stanowią kolonię 1000 dusz liczącą, a fabryka dokłada wszelkiego starania, aby zadośćuczynić duchowym i cielesnym ich potrzebom. Właściciele fabryk zbudowali niedawno wspaniałą szkołę, w której kształci się dziatwa robotników.

Przeszłej wiosny posłała fabryka ta wyroby swoje na wystawę Stowarzyszenia przemysłowego dolno-austrjackiego, a znawcy i specjaliści zbadawszy je gruntownie, wyrazili się jak najchwalebniej o ich doskonałości. Wreszcie nadmieniając, że fabryka ta na wystawach w Wiedniu, Paryżu, Sydney, Melbournie, Tryeście i w innych miejscowościach największe otrzymała wyszczególnienie, życzę, żeby i inni mieli sposobność tak jak ja, choć raz w życiu zwidzieć osobliwości harlandzkie.

— **Porto osobowe**. Przed kilku laty w Anglii, a następnie w Niemczech podniesiono projekt zastosowania do osób podróżujących kolejami żelaznemi takiego systemu, jaki jest przyjęty w komunikacji pocztowej, w ten mianowicie sposób, że od każdego pasażera bez względu na przestrzeń, jaką przebywa, byłaby pobieraną stała opłata. Porto takie, nadzwyczaj niskie, spowodowałoby wzrost olbrzymi liczby pasażerow, wskutek czego, pomimo taniej ceny, koleje żelazne podobnie jak obecnie poczta, ciągnęłyby niemałe zyski. Wszelkie jednak prywatne przedsiębiorstwa dróg żelaznych, pojąwszy rzecz po swojemu, postarały się ośmieszyć ów projekt tak w Anglii jak i w Niemczech, twierdząc, iż koszta kolejowe przy wymaganiach pasażerów nie dałyby się pokryć w żaden sposób w razie stale oznaczonej i bardzo umiarkowanej opłaty. Przed rokiem *W. Allg. Ztg.* podniosła ów projekt i umotywowała go wyczerpująco, a następnie w klubie austrjackich urzędników kolejowych przyszło do dyskusji, na której myśl opłaty od osob przeszła zwycięzko.

Udowodniono mianowicie, iż pojedynczy pasażer przebywa średnio 70 kilometrów, że zaś koszta kolejowe wynoszą zaledwie 15 centów, przedsiębiorcy zatem dróg żelaznych nietylko mogą wychodzić na swoje przy ustanowieniu powszechnej 25 centowej opłaty, ale w razie zwiększenia się liczby pasażerów choćby tylko o 5 prct. doskonałe interesa robić będą. Przyznano i wykazano nawet, że dla komunikacji lokalnej, na odległość jednej lub kilku stacyj możnaby zniżyć porto do 10-ciu centów od osoby. Wprowadzenie w czyn tej myśli przedstawia jeszcze wprawdzie pewne wątpliwości, przyznać jednak trzeba, że w danym razie tego rodzaju reforma miałaby pod względem socjalnym i ekonomicznym nieocenione znaczenie; wówczas bowiem dopiero koleje żelazne, które dotąd stanowią środek komunikacyjny przeważnie dla zamożniejszych warstw społeczeństwa, stałyby się ogólnem dobrem całego narodu — jednocześnie zaś urzeczywistniłoby się w praktyce prawo wolnego przesiedlania się z miejsca na miejsce.

— **Przesyłka siły** za pomocą elektryczności, przez inżyniera, docenta szkoły politechnicznej lwowskiej R. br Gostkowskiego, jest jedną z ciekawszych rozpraw naukowych, zdolnych zainteresować szeroki ogół publiczności. Poruszona w niej materja niezaprzeczenie należy do najciekawszych w zakresie elektro techniki. Autor jest specjalistą w tej gałęzi wiedzy; porusza przedmiot jednocześnie z europejską prasą, nie jak to zwykle u nas bywa, że przystępujemy do tego *post festum*. Nie tylko podaje teoretyczne dane, ale co niezmiernie ważne dla spopularyzowania przedmiotu i umożliwienia przystępu szerszemu kołu miłośników wiedzy, objaśnia wszystkie główne prawa przykładami. Wykład jasny, ale nie suchy, z wyczerpującemi wskazówkami teoretycznemi i głębszemi poglądami specjalisty jest zaletą tej arcyciekawej publikacji. — Polacy chlubnie się odznaczyli na polu praktycznem elektro-techniki, obecnie praca szan profesora rozszerzy niezaprzeczenie to uznanie i na dziedzinę badań teoretycznych.

— **Pożar** zniszczyl w Tryeście dnia 20. b. m. gmach admiralicji. Spłonęła cenna biblioteka.

— **Ciekawy proces**. W lecie r. b w Rolandseck nad Renem, kelner hotelu Billun, obwiesił się w hotelowym ogrodzie. Jeden z gości z narażeniem życia wlazłszy na akację, odciął nieszczęśliwego i uratował go od śmierci. Otóż obecnie właściciel rzeczonego ogrodu wytoczył owemu gościowi proces o... uszkodzenie przepysznej akacji, kelner zaś ze swojej strony pociągnął zbawcę do odpowiedzialności za... naruszenie cudzej własności, a mianowicie za przecięcie nowiutkiego stryczka. I to się nazywa wdzięczność ludzka!...

— **Sheldon**, założyciel pierwszej linnii tramwajów w Londynie, zmarł tamże dnia 20. b m. Jemu również zawdzięczają zaprowadzenie tramwajów: Bruksella, Kopenhaga, Madryt, Bukareszt i wiele innych miast pomniejszych.

— **10 000 ft. szterl.** (116.000 zł.) nagrody wyznaczono dla zwycięzcy na wyścigach, jakie się odbędą w lipcu w Sandown (w Anglii). Do biegu zgłoszono 273 koni.

— **Tylko przed północą**. W jednym z zaatlantyckich dzienników czytamy następującą wiadomość: „W mieście Oskaloosa policja uważa za stosowne zawieszać swoją czynność o północy i zajmuje dopiero o godzinie 6. rano właściwe stanowiska. Obywatele miasta utworzyli przeto sami straż policyjną prywatną, i dzięki temu, obecnie w Oskaloosie kradzieże wydarzają się... tylko przed północą".

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń dnia 27. grudnia. Na dzisiejszy targ dowieziono: Cieląt 2652, zabitych wieprzów 1422, żywych zaś 2990, zabitych owiec 345, żywych owiec 2849, jagniąt —.

Cielęta płacono 45, 54 do 64 zł., — zabite — zł. do — zł.

Zabite wieprze 40, do 52 zł.

Zabite owce 28 do 38 zł., — żywe owce cięźkie dla eksportu od 23 do 28 zł., — lekki towar od 9 do 18 zł. za parę.

Jagnięta za parę od — do — zł.

Galicyjska nierogacizna od 30, do 35 zł.

Srednio ciężka węgierska od 39 do 40 zł., za cężkie bagony od — do — zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.

Wiedeń d. 27. grudnia. Na targ dzisiejszy dowieziono 2990 sztuk nierogacizny, 2652 sztuk cieląt, 3009 sztuk owiec.

Płacono za nierogaciznę po 30 do 40 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Za cielęta od 40 do 52 zł., — wyborowe po 56 zł.

Za owce eksportowe od 20 zł. do 29 zł. za parę i po 48 zł. do 56 zł. za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Com.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Z poważnych sfer zapewniają, iż Austrja i Niemcy zgodziły się stanowczo na gwarancję neutralności Rumunii. Rozumie się, że wiadomość ta najgorzej przyjętą została w Moskwie, a petersburgskie dzienniki z oburzeniem upatrują w neutralnej Rumunii „chiński mur" dla zaborczej polityki carskiego rządu.

* * *

Szyzmatycki biskup kowieński i wikarjusz litewskiej eparchii, Siergiej, puścił się na objażdżkę swojej „obłasti", rewidując cerkwie i szkoły gubernii wileńskiej, a mianowicie w powiatach dziśnieńskim, święciańskim i trockim. Opisując tę podróż *Cerk. Wiestnik* donosi, że zacny episkop miał skonstatować, iż szkoły w północno-zachodnim kraju oddają wielkie usługi tak sprawie prawosławia, jak niemniej i narodowości moskiewskiej.

* * *

Wiedeń d. 29. grudnia. (Pryw.) Definitywna organizacja kolei państwowych będzie jednotliwą, z językiem niemieckim jako urzędowym. Komitet ministerjalny będzie posiadał cały zakres władzy dyrekcji jeneralnej. Galicja otrzyma dwie dyrekcje ruchu z małym zakresem władzy.

Budapeszt d. 29. grudnia. (Pryw.) W krajach okkupowanych pojawiły się w kilku miejscach drobne bandy opryszków.

Wiedeń d. 28. grudnia. Według *Volkswirthschaftliche Wochenschrift*, rząd austrjacki na podstawie niezawodnych informacyj nabył przeświadczenia, że kolej z Belgradu do Niszu jeszcze w ciągu roku 1884. zupełnie wybudowaną i do użytku oddaną będzie.

Zagrzeb d. 28. grudnia. Posiedzenie sejmu zagrzebskiego. Rozprawa nad wnioskiem Wojnowicza (ob. „Lwów") została po namiętnej dyskusji 54 głosami przeciw 32 aż po weryfikacji posłów graniczarskich odłożoną. Poczem budżet prowizoryczny załatwiono, i do rozprawy weryfikacyjnej przystąpiono.

Rzym d. 28. grudnia. Posłowie: austrjacki, francuski, pruski, pernwiański i z Monaku złożyli dzisiaj na osobnej audjencji papieżowi życzenia noworoczne, poczem przedstawili mu personale dyplomatyczne.

Paryż d. 28. grudnia. Mimo poparcia ministra spraw wewnętrznych, Izba odrzuciła kredyt 50 milionowy na kolonizację Algieru. Jutro prawdopodobnie sesja zostanie zamknięta. Według niepotwierdzonych pogłosek giełdowych, Bac-Ninh został przez Francuzów zajęty. *National* notuje pogłoskę, że Francuzi zajęli wyspę Hainan. Do *Temps* donoszą z Londynu, że wicekról Kantonu otrzymał z Pekinu rozkaz wysłać wojska nad granicę tonkińską.

Hamburg d. 28. grudnia. Ambasador moskiewski Orłow przybył tu jadąc z Paryża do Petersburga i udał się do Friedrichsruhe, aby, odwiedzić Bismarka.

TEATR HR. SKARBKA
pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego.

W sobotę dnia 29. grudnia 1883:

Pierwszy występ pani Bocskaj.

Chusteczka Królowej
(Spitzentuch der Königin.)
opera komiczna w 3. aktach. — Muzyka J. Straussa.

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

Przyjechali d. 29. grudnia 1883.

Hotel [illegible]: P. ks. Wadborski z Radziwiłłowa, N. Makowiecki z Moskwy, A. Cielecki z Hadynkowic, A. Cielecki z Porchowy, K. Ochocki z Białobóżnicy, K. Orzegalski z Halicza, L. Kastory, z Podhajec, T. Roder z Tarnowa.

Hotel EUROPEJSKI: K. Słopczyński z Hałuszyniec, L. Królikowski z Pacykowa, dr. W. Witwicki ze Stryja, A. Boskovics z Wiednia, J. Ditrich z Rückersdorfu.

Hotel LANGA: O. Kother z Berlina, A. Radicz z Wiednia, A. Weiss z Brzozowa, J. Dawidowics z Węgier.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god. 11 min. 40 przed południem mięszany, o godz. 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 minut 52 po poł dniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz 8 min. 5 rano i o godzinie 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po połud. pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 28 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany, i o godz. 1 min. 53 po południu pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany, i o godz. 6 min 35 rano pociąg lokalny mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 m. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 m. 10 pociąg omnibusowy, i o godz. 11. m. 20 przed południem pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Lwów. Z Izby handlowej, 29. grudnia 1883.

	płacą	żądają
1. Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	292 —	295 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	168 50	171 50
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	292 —	296 —
„ kred. galic. 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kuponu bieżącego:		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98 40	99 40
„ „ „ 4 „ „	89 75	90 75
„ „ „ 5 „ okres.	98 40	99 40
„ „ „ 4 „ „	86 —	87 —
Banku hyp. galic. 6 „ „	101 45	102 45
„ „ „ 5 „ „	97 55	98 55
„ „ „ 5 „ „	100 40	101 40
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 pr.	100 —	101 50
„ „ „ „ „ 5 „	90 —	92 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. rol. kred. zakład dla Galicyi i Bukowiny 6 prc. los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 80	99 80
Kom. zakł. kred. włość. 6 prc. w. a.	95 —	98 —
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4½% „	89 75	90 75
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 50	20 50
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5.74
Dukat cesarski	5.66	5.76
Napoleondor	9 56	9.66
Półimperjał rosyjski	9 87	9.97
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1 16¼	1.18¼
100 marek niemieckich	59.10	59.90
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń, dnia 27. grudnia. 1883.
godzina 1 minut 45 po południu:

Alpiny.	65.75	Węg. akcje kr.	292.—
Anglo-austr.	111.—	Unionsbank	109.60
Kolej Kr. Lud.	292.—	Nordbahn	253 50
Kolej Połud.	141 50	Kolej Alföld.	169.—
Kolej państw.	320.10	Kolej lw.-czern.	169.50
Węg. Nordstb	148.75	Wied. Comunal	125 —
Węg. obl. p. zł.	97.50	Elbetal	195.—
Węg. cis losy r.	110.50	Losy tureckie	20.—
Renta. węg. 4%	88.60	Bankverein	106.10
Rso rubel. pap.	1.17.½	Losy węgier.	113.—
Galic. indemn.	99.50	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń, dnia 29. grudnia
godzina 10 min. 42 przed południem

Akcje kredyt.	293.40	Anglo-austrj.	111.—
Kolej Kar. Lud.	—.—	Kolej połudn.	141.40
Unionsbank	109.50	Napoleondor	9.61
Rossyj. bankn.	1.17½	Usposobienie: silne	

Berlin, dnia 28. listopada
godzina 5 minut 30 po południu.

Rosyjsk. bankn.	197.65	Akcje kredyt.	495.50
Lombardy	239.—	Galicjskie	123.75
Poż. wschod.	55.60	Austr. bank.	168.35

RUCKERA apteka we Lwowie poleca
Specjalności i środki uniwersalne francuskie i inne, tak przeczemnie jak przez inne firmy ogłaszane.

Meble eleganckie, trwałe i tanie, w największym wyborze u stolarzów **J. G. & L. Frankl**, tapicerów we WIEDNIU, II. Bezirk, Obere Donaustrasse, nr. 103 obok Schöllerhof. Ilustrowane album mebli wraz z cennikiem gratis.

Najstosowniejsze podarunki
na Gwiadkę i Nowy Rok
są
Losy Czerwonego Krzyża
węgierskie.
Główna wygrana zł. 50.000.
Rocznie trzy ciągnień
Sprzedaje po kursie dziennym
August Schellenberg
Dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie.
Kwity poborowo na pięć tych losów w 19 ratach miesięcznych po złr 2.

Wiedeń 27. grudnia.

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	79 2	79 35
„ w srebrze 5 „	79 80	79 95
Pożyczki loteryjne 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	22 25	—
1860 „ 500 „ „ „ 5 „	135	135 50
1860 „ 100 „ „ „	141 5	142 —
1864 „ 100 „ „ „	167 25	167 75
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	147 25	147 75
Renta złota 11 prc.		
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	99 80	99 70
Bukowińskie	99 —	100 —
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.		
Węgierska poż. kol. po 120 zł. procentowa	120 65	120 85
Węgierska poż. po 100 złr.	140 —	140 50
...cka pożycz. kol. po 4% fr.	118 —	118 25
Akcje bankowe.		
...r. po 200 i 120 zł.	111 75	112 —
...d. Act. Ges. 200 zł.	216 25	217 —
...kredytowy dla handlu i przemysłu	298 —	298 50
... węgier. 200 złr.	291 75	292 25
...nt. niższo-austr.	845	855

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.		
Banku aust.-węgierskiego po 200 złr.	843	845
Unionsbank po 100 złr.	109 —	109 40
Verkehrsbank pow po 140 zł.	147 5	148 10
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	106 20	106 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	—	—
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	169 —	169 5
Elżbiety „ 200 „ „	223 7	224 2
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2540	2550
Franciszka Józefa po 200 z. w. a.	202 75	203 25
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	292 —	292 50
Morawsko-Szląska (central.) po 200 z r.	28 75	27 5
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	169 75	170
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	184 50	185 5
„ „ l. B. „ 200 „	195 25	195 7
Rudolfa po 200 złr. srebr.	174 25	1[illegible]4 [illegible]0
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	169 25	169 75
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	20 2	20 5
Südbahn po 200 zł. sr.	141 10	141 40
Tramway wied. po 170 zł.	221 —	221 25
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	161 —	161 50
Węgier. płn.-wschod. po 200 z r srebrem	149 —	149 25
Węgier zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	166 25	166 75

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred allg. öster. 5 pr. zł.	119 25	119 75
„ spł. w 33 lat 5 pr. w.a.	95 25	95 5
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr wa.	90	90 5
„ „ „ 5 „ „	98 40	98 80
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101 70	102 30
„ Zakł. kr. włoś 6 „ „	100 50	
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	101 0	101 70
„ „ „ w. a. 5 „	98 85	99 15
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	96 60	97 —
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w a.	97 50	97 70
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	105 —	105 5
Elżbiety po 5 prc. sr.		
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	—	—
„ „ 1870 5 „ „ „	—	
„ „ 1872 5 „ „ „	—	
Ferdynanda płn. 5 prc. m.k.	104 75	105 25
„ „ 5 „ w.a.	100 50	101 5
„ „ 5 „ srebr.	107 25	107 75
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	98 60	98 [illegible]
„ II. em. 5 prc.	—	—
„ III. em. 1871 300	—	—
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	—	—
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	95 50	9[illegible] —
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	100 50	101
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	95	

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94 75	95 —
Rudolfa po 300 zł. w a. 5 pr. srebr. w. a.	100 25	100 75
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	100 30	100 60
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	100 20	100 50
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	93 60	94 —
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han i przem.	173 —	173 50
Klery po 40 złr. m. k.	37 75	38 25
Insbruckie prem. poż.	2[illegible]	21
Keglevich po 10 z r. m. k.	17 50	18 10
Krakowska po 20 złr. m. k.	19 —	19 50
Lublańska prem. poz.	23 50	24
Budzińskie m.	38	39 —
Palffy po 40 złr. m. k.	3[illegible] 50	35 75
Rudolfa po 10 złr. m k.	19 75	20 5
K. Salm po 40 zł. m. k.	53 —	53 5
Solnogrodzkie prem. poż.	23 —	23 75
St. Genois po 40 złr m. k.	48 50	49 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	23	24 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	27 25	2[illegible] 7
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	36 75	37 25
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	59 35	59 45
Frankfurt 100 mark.	59 35	59 4[illegible]
Hamburg 100 mark	59 35	59 45
Londyn 100 fnt. szterl.	121 0[illegible]	121 15
Paryż 100 franków	48 [illegible]	[illegible]1

Dzierżawa.
Dobra Olchowiec
pod Mielnicą, mające przeszło 1500 morgów ornej ziemi, oprócz tego łąki i pastwiska, są wraz z gorzelnią, propinacją i młynami, na czas od 1. Lipca 1885 do wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość w kancelarji adwokata Dra Hryszkiewicza we Lwowie. 3195 1 6

Ludgarda Budkowska
nauczycielka tańców
rozpoczyna nowy kurs
Tańców salonowych
połączony z ćwiczeniami praktycznemi
oraz
kurs gimnastyki salonowej
wyłącznie dla panienek.
Rynek l. 12 I. piętro.

Ceratę barchanową
na stoły,
i na pokrycia mebli,
czarną i w kolorach,
z pierwszorzędnej fabryki w najlepszym gatunku,
Prześcieradełka gutaperkowe
w różnych rozmiarach, poleca
handel płócien, bielizny stołowej
i towarów mięszanych
KOWALSKI i MEYER
Lwów, Rynek l. 26.

Młyn z tartakiem
...w pobliżu stacji kolei żelaznych położony; znaczną ... wodną rozporządzający; jest zaraz ... wydzierżawienia, pod warunkiem: aże... go dzierżawca według systemu amery... kiego przebudował i odpowiednio do... robionych wkładów czynsz opłacał. Zarząd dóbr **Stróże - wyżnie**, ... Grybów. 2 313 3

ROZRYWKI UMYSŁOWE
WSKAZÓWKI ŚWIATOWE
Kto chce dobrze się znaleźć w towarzystwie i uchodzić za człowieka przyzwoicie wychowanego, powinien znać przepisy i formy dobrego tonu przyjęte ogólnie w świecie towarzyskim, a do tego niezbędnym jest przewodnik wyszły nakładem księgarni **J. M. Himmelblaua** w Krakowie p. t.: **„Wskazówki światowe"** zawierające nad to sposób prowadzenia dowcipnej i ożywionej rozmowy. — Cena 80 ct., a kto nadesła 85 ct. do nakładcy, otrzymuje dziełko franco. Do nabycia w celniejszych księgarniach.
II. wydanie po wyczerpaniu I ...
ALBO

Pianino
na 7 oktaw orzechowe, z ... najnowszą metalową kon... zgrabne i eleganckie o silnym i ... tonie — tudzież
FORTEPIAN
... w dobrym stanie, są tanio do nabycia zaraz
... 7 na I piętrze, w lewo.

Apteka

JUL. NAHLIKA we Lwowie,
poleca
Wodę na porost włosów
przeciw wypadaniu tychże i łuszczeniu się skóry, jako najpewniejszy środek
Cena flaszki 1 złr.

POMADĘ dr. Millereta
na porost włosów, dla niemogących używać płynu na głowę.
Cena słoika 2 zł.
Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.
Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.

Na cytrze

na fortepianie i śpiewu,
udziela nauk gruntownych
Emil Kalinowski
metr muzyki,
ul. **Łyczakowska**, nr. **7**, na Iszem piętrze w lewo.
Jego kompozycje na cytrę są w księgarniach do nabycia. — Cytry wypróbowane i struny poleca najtaniej. Instrumenta przegrane kupuje, mienia i wypożycza 1—?

Nauki kroju damskiego

systemem francuzkim, udziela osoba, która dłuższy czas spędziła w Paryżu. Cały kurs trwa miesiąc, codziennie po 2 godziny. Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej Każda uczenn ca wykończa jedną suknię kompletnie i dwa staniki, jeden zmniejszony, drugi powiększony.
Cały kurs kosztuje 10 zł
Bliższa wiadomość w administracji „Gazety Narodowej", lub ulica Sykstuska Nr. 14
I. piętro w podwórzu vis a vis bramy.

Wyszedł w Warszawie z druku i jest do nabycia w księgarniach zeszyt I. i II. z edycji drugiej dzieła pod tyt.:

Najlepsza metoda

do nauczenia się JĘZYKA NIEMIECKIEGO w 3 miesiącach bez nauczyciela, przez
Fl. Reussnera.
Cena zeszytu Igo 90 ct., zeszytu IIgo 1 zł. 20 ct.
Skład główny w księgarniach Gebethnera i Wolffa w Warszawie i w Krakowie, tudzież H. Altenberga (Richtera) we Lwowie. 2781 1—18

Nakładem JULIUSZA WILDTA w Krakowie wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach *w drugiem pomnożonem wydaniu*

Zbiór najużywańszych KOLĘD

tudzież pieśni adwentowych, postnych i wielkanocnych, z towarzyszeniem fortepianu lub organu, ułożony przez W. RICHLINGA.
Zawiera razem 36 numerów, między któremi 14 nowych.
Nakładca zamówienia wprost do niego uczynione wysyła franco. — Cena 1 złr. w. a. 3122 2—3

Dalmatyńskie wino czerwone

prawdziwe i niefałszowane, wybornej jakości, wysyła w 5-litr. beczułkach o żelaznych obręcz ch po cenie 2 zł. 70 ct ocłatnie do wszystkich stacyj pocztowych
Herrschaftliche Weinkellerei we WIEDNIU, Ottakring, Elisabethgasse, nr. 18. Wyborne to wino dalmatyńskie ływa ordynowane przez wszystki znak miłości medyczne na cierpienia żołądka, ni okrewność, osłabienie i dla rekonwalescentów z dobrym skutkiem.
2648 1 3

Prawdziwym jest tylko apteka rza Radlauera „Specjalny Środek" na: nagniotki, błonki rogowe, brodawki, i bąble od mrozu, tysiąckrotnie wypróbowany i zatwierdzony. Za pomocą tego środka usuwa się radykalnie powyższe cierpienia tylko przez posmarowanie pędzlem. — Karton z flaszeczką i pędzlem 50 ct. 2) RADLAUERA sławna i uznana esencja jodłowa do desinfekcji, odświeżania i ozonowania powietrza pokojowego. Polecona przez profesorów uniwersytetu dr. Reclam w Lipsku, tajnego radcy i nadradcy medycyny profesora dr. Nussbaum i podprofesora dr. Gietl w Monachowie, profesora dr. Rokitanskiego i radcy sanitarnego dr. Niemeyer, prezesa berlińskiego towarzystwa hygienicznego, jako najwyborniejsza i najpyszniejsza perfuma pokojowa, nie powinna zbywać prawdziwa „Radlauera esencja jodłowa" nietylko z powodu swych nadzwyczajnych przymiotów desinfekcyjnych, ale także z powodu owego pysznego nerwy wzmacniającego zapachu lasowego zbywać w żadnym dziecinnym mieszkalnym i infermeryjnym pokoju. Flaszka 70 ct, rozpylacz 1 złr. Ostrzega się przed naśladowaniem. Prawdziwa tylko, jeżeli jest opatrzona marką ochronną, przedstawiającą jodłowe drzewko Radlauera, Czerwona apteka w Poznaniu. 2653 1—6
Skład we Lwowie w apt. Henryka Blumenfelda i w apt. Zygmunta Ruckera, w Krakowie w apt. Wiktora Redyka, w Warszawie u Aleksandra Kocha.

Galicyjski bank kredytowy.

Kupon płatny d. 1. stycznia 1884,

od akcji galicyjskiego Banku kredytowego ściągnięty zostanie
po 10 złr w. a.,
jako zaliczka na czysty zysk z roku 1883,
we LWOWIE: przy kasie głównej Banku, zaś
w WIEDNIU: w Banku angielsko austrjackim.
Lwów, dnia 28. grudnia 1883.
DYREKCJA.
(Przedruk nie będzie opłacony).

Konstanty Iskierski

Handel
towarów żelaznych i norymbergskich
Lwów, ulica Teatralna, l. 11.
poleca
Łyżwy **Austrja** (system najn.) po zł. 6.— **Halifax** najlepsze po „ 3.50
Piece żelazne lane i blaszane z fabryki MORAVIA na sposób Meidingera.
Latarnie gospodarcze naftowe i olejne, **łańcuchy** dla koni i bydła, **żelazo** sztabowe, **blacha**, **osie** do wozów i bryczek, **naczynia kuchenne, narzędzia rzemieślnicze** i wszelkie artykuły w zakres handlu żelaza wchodzące. 3158 1 7

Ważne dla pp. właścicieli ziemskiej posiadłości.

Młody człowiek, Polak, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady stałej na dłuższy czas do prowadzenia gospodarstwa, jako kierownik. Fachowo uzdolniony, z kilkoletnią praktyką w największych dobrach w kraju; mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i rekomendacją, oraz złożyć kaucję. — Posadę może przyjąć zaraz, na stałą penaję lub tantjemę. — Listy uprasza adresować pod literami: **J. S. K.**
Drohobycz, poste restante

Dosyć jest zamoczyć płótno w gorącej wodzie, aby mieć w jednej chwili katapl.asm lekki, ciągnący, zachowujący wilgoć i ciepło, przystający szczelnie do bolesnego miejsca za pomocą opaski
z błonki niepromokalnej
starannie przygotowanej. Dostać można we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Galicyjski bank kredytowy.

Kupon płatny d. 1. stycznia 1884,

od akcji galicyjskiego Banku kredytowego ściągnięty zostanie
po 10 złr w. a.,
jako zaliczka na czysty zysk z roku 1883,
we LWOWIE: przy kasie głównej Banku, zaś
w WIEDNIU: w Banku angielsko austrjackim.
Lwów, dnia 28. grudnia 1883.
DYREKCJA.
(Przedruk nie będzie opłacony).

L. 14375.

Obwieszczenie.

Zarząd c. k. kolei państwowych: Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej obejmuje z dniem 1. stycznia 1884 roku c. k. komisja ministerjalna, utworzona w wysokiem c. k. ministerstwie handlu; — upraszamy zatem **udawać się we wszystkich sprawach dotyczących c. k. kolei Dniestrzańskiej lub c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej, począwszy od powyższego dnia do c. k. komisji ministerjalnej (w Wiedniu, IX. Universitätsstrasse 10)**

Wiedeń, w Grudniu 1883 r.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

Adolf Silberstein

optyk i mechanik
przedtem J. Neuhöfer
we Lwowie,
ul. Karola Ludwika i róg Sykstuskiej
poleca swój najobficiej zaopatrzony
magazyn towarów optycznych
po cenach najmierniejszych a mianowicie:
Okulary, cwikiery, lornetki ręczne, **lornety teatralne**, binokle polowe, dalekowidze, aneroidy, barometry rtęciowe. **Termometry:** lekarskie, d. celów chemicznych, dla gorzelń, browarów, pokojowe, do oranżerji, do okna. **Wagi:** do wódki, octu, cukru, wina, ługu, nafty i mleka. **Alkoholometry** (tralles) sacharometry z termometrami, kartoflomierze dr. Krockera, wodoskazy i manometry do kotłów parowych.
Lupy, szkła powiększające i mikroskopy
Największy wybór instrumentów dla p. inżynierów, budowniczych, leśniczych i geometrów.
Wielki wybór aparatów indukcyjnych ze stałym i przerwanym prądem, różne baterje. — **Elektryczne dzwonki** urządzam tak w miejscu, jakoteż na prowincji.
Wszelkie naprawy optyczne i mechaniczne uskuteczniam jak najlepiej i najtaniej Zamówienia z prowincji wysyłam za zaliczką.
Wszystko ozebicie kupione, lub sprowadzone odmeniam do 14 dni

ADOLF SILBERSTEIN
PRZEDTEM J. Neuhöfer

WE LWOWIE

Towarzystwo gal. kasy zaliczkowej

we Lwowie, ul. Wałowa l. 2. piętro I.
Stowarzyszenie zarejestrowane z nieogran. poręką,
przyjmuje
wkładki na książeczki oszczędności
oprocentowując takowe po **6**pret rocznie.
Dyrekcja.

Płeć.

Jednym z głównych warunków piękności jest płeć. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jżeli znajdziemy płeć bez zarzutu. Ale takie najregularniejsza piękność dopiero wtedy zasłuży sobie na pochwałę, jeżeli będzie czysta, lśniącą i młodzieńczo świeżej płci. Liczna ilość pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli płeć jej nie podtrzymuje. Ażeby sobie piękną i świeżą płeć aż do późnej starości zapewnić, należy używać przez wielu znakomitych mężów, a to prof. Pyrlach w Londynie, prof. Raspi, dr. Jüngera, dr. Raudnitza polecony, od 14 lat z nadzwyczajnym skutkiem przez tysięcy używany **balsam brzozowy Lenglela.** Ten ulubiony kosmetyk uzdrawia w skutek szkodliwego bielidła, namiętności, lub z powodu innych przyczyn zbrzydłą płeć, a nawet w skutek ospy ospeconą twarz, przywraca do zupełnej gładkości. Czyni zwiędłą i zeschłą skórę znowu świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co głównie starsze panie i panowie uwagę zwracają. Ze oprócz dr. Lengiela balsamu brzozowego niema lepszego i niezawodniejszego środka na upiększenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowy używali. Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. Zygm. Ruckera pod srebrnym Orłem, w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. 1905 7—?

Dr. SCHMIDTA doświadczone plasterki na nagniotki,

używają się od dziesięciu lat jako środek nie sprawiający bolów i pewnie działający co do usunięcia nagniotków. Skuteczność dr. Schmidta plasterkow jest zadziwiająca, bowiem po kilkorazowem użyciu każdy nagniotek wypada bez operacji. Cena pudełka z 10 plasterkami z rogowym rozszczepem do wyciągania nagniotków kosztuje 28 ct. 2922 1 10

Znak ochronny.

Przy kupnie tego preparatu zechce Szan. Publiczność uważać na to, ażeby na obwinięciu każdego pudełko miało wydrukowaną markę ochronną.

Dr. Behra ekstrakt na nerwy.

Znak ochron.

Przyrządzony z roślin leczniczych według własnej metody ekstrakt, który od wielu lat okazał się skutecznym przeciw **cierpieniom nerwów**, a to: **bolom nerwowym, migrenie, ischias, bolom w krzyżach i grzbiecie, epilepsji, porażeniu, osłabieniu i pomazaniom.** Dr. BEHRA Extrakt nerwowy używa się ze skutkiem przeciw **reumatyzmowi, szty wości muskułów, reumatyzmowi w stawach i muskułach, nerwowym bolom w głowie i szumowi w uszach.** Ekstrakt dr. Behra używa się zewnętrznie. Cena flaszeczki z dokładnym opisem 70 ct., zawsze w zapasie.
NB. Przy kupnie raczy ć Szan. Publiczność uważać na to, ażeby na obwinięciu flaszeczki znajdowała się wydrukowana marka ochronna.

Główny skład: Gl gnitz, Niederösterreich, w apt. ce Julius Bittn ra.

Dr. Schmidta „Plasterki" i dr Behra „Estrakt na nerwy" są do nabycia we **Lwowie w apt K. Mikolascha i Z. Ruckera**, tudzież we wszystkich aptekach w Galicii. 29 2 1 10

Osłabienie, choroby nerwów, tajne grzechy młodości i wybryki.

Dr. Wruna

proszek peruański

wyrabiany z ziół peruańskich.

Proszek peruański jest jedynym, ażeby osłabienie narządów płciowych i porodowych, a temsamem u mężczyzn impotencję i u kobiet niepłodność usunęć. Proszek peruański jest także niezawodnym przeciw wyżej wymienionym osłabieniom w skutek zbytku soków i krwi przez pomazania, opamięć, dalej przeciw chorobom nerwów, a to: osłabieniu zmysłów ubywaniu siły w organizmie, w krzyżach i grzbiecie pacierzowym, bolom w piersiach i głowie, migrenie, epadości, przytępieniu umysłu, zatwardzeniu uporczywem, drżeniu nerwowem w rękach, nogach i niedokrewności i t. p. Wszystkie wyżej wymienione choroby niemogą być tak dalece zapomocą żadnego dotąd w medycynie znanego środka zupełnie wyleczone, jak przez dr. Wruna proszek peruański; za nieszkodliwość gwarantuje się.
Cena pudełka wraz z przepisem użycia 1 zł. 80 ct. 2477 9—?
Skład we Lwowie: w apt Z. Ruckera, w apt. pod Gwiazdą P. Mikolascha; w Krakowie: W. Redyka, w Czerniowcach u J. Golichowskiego; w Tarnopolu: w apt. J. Jarosziewicza. — Jeneralny ajont we Wiedniu: Al. Gischner, dypl. aptekarz II, Kaiser-Josefstrasse II.

na wystawie amst rdamskiej, przyznano według urzędowych sprawozdań

jedyny medal złoty,

za wyroby perfumeryjne pochodzenia ni miecke o fabryce perfum i wody kolońskiej, Glockengasse nr. 4711 **Ferd. Mülhens** w Kolonii n. Renem, fabryka nowi znanej

4711 Eau de Cologne.

Wielka wartość tego domowego odszcz gólnienia zyskuje szczególne znaczenie przez to, że wymieniony dom na tej wystawie wystąpił po raz pierwszy **nie pod nazwą Farina, jakoteż przez to że z pomiędzy wszystkich wystaw w ostatnich 10 latach zyskał pierwszą nagrodę.**
649 1—5 **Jeneralna Ajencja dla Austre-Węgier**
A. Motsch & Cmp. we Wiedniu

Towarzystwo gal. kasy zaliczkowej

we Lwowie, ul. Wałowa l. 2. piętro I.
Stowarzyszenie zarejestrowane z nieogran. poręką,
przyjmuje
wkładki na książeczki oszczędności
oprocentowując takowe po **6**pret rocznie.
Dyrekcja.

Nieprzemakalne guńki i suknie guniowe

(Loden und Lodenkleider)
z najlepszej owczej wełny styryjskiej naturalnego koloru brunatnego, popielatego lub czarnego.
Lekki płaszcz na deszcz z kapuzą 7 zł.
Lekki płaszcz do polowania i podróży 10 zł. 50 ct.
„ „ kroju cesarskiego 12 zł.
Gruby męszyków, z ciepłą podszewką 16 zł. do 32 zł.
Styryjskie sacco lub kurtka 10 zł. do 20 zł.
Całe ubranie męzkie 20 zł. do 30 zł.
Damski żakiet lub palto 10 zł. do 20 zł.
Nieprzemakalne kapelusze gumowe
dla mężczyzn, pań i dzieci po 2 zł. 50 ct. do 4 zł. Wszelkie gatunki nieprzemakalnej gumi fabryczn j i gumi chłopskiej, modnych materji gumowych, wysyła w dowolnej ilości na metry, lub w gotowych suknach, zrobionych pięknie i stanowczo za pobraniem należytości handel sukna
2458 3—? **Jan Günzberg,** w Gracu (Styrja).

Doniesienie dla podróżnych.

P. T. podróżującym, którzy życzą sobie przedsiębrać dalekie podróże, a to do Anglii, Ameryki, Afryki, Australji donoszę, że mogę w mojem biurze co jasdy światowej nabyć bezpośrednich biletów tak na koleje europejskie, jakoteż na koleje innych części świata, niemniej na wszystko parowce pocztowe świata, po cenach urzędowych.
Nabyć można u mnie wszystkie monety, banknoty i przekazy na wszystkie znaczniejsze miasta handlowe. Objaśnienia co do kosztów podróży itp. gratis.
Arnold Reif, we Wiedniu,
I. Pestalozzigasse.

Koloritas

(Preparat z olejku orzechowego) nadaje siwym, rudym lub płowym włosom naturalny kolor. Przez destylację z zielonych łupin orzechowych wydobyty ekstrakt, jest w swej skuteczności nadzwyczajnie wzmacniający i konserwacyjno działający na korzonki włosów i naczynia kapilarne.
Cena 1 złr.
Przy wysyłce 20 ct. na wydatki Prawdziwe do nabycia u
OTTO FRANZ, *we Wiedniu, VII. Mariahilferstrasse Nr. 38.*
Składy we **Lwowie** w apt. **Zygm Rucker,** Piotr Mikolasch, w *Krakowie:* Konst. Wiśniewski apt. pod św. Florjanem, F. Stockmar apt., w *Tarnopolu:* w apt Fr. Jamrogiewicza, Hermana Kahane apt.; w *Stryju:* w apt. J Zgórski, w *Przemyślu:* J. Maszewski aptekarz; w *Śniatynie:* T. Niemczewski apt.

HELLA „Tamaryndowe Pastylki",

z owoca Tamariudus indica staranie sporządzone i równej wartości jak francuskie „Tamar indien", mające przytem tę korzyść, że są znacznie tańsze, pociesz ją się codziennie większą przy hyluością ze strony pp. lekarzy i publiczności. — *Hella tamaryndowe pastylki* są przyjemne w zażywaniu, sprawiają działanie rozwalniające bez bolów, i od rek gody polecenia cierpiącym na *hemoroidy*, dal j *panien i dzie ion*, tem więcej, że najznakomitsi lekarze przeciwstawiają je wszystkim drastycznym pigułkom wszelkiego rodzaju, jakoteż kuracjom wód mineralnych, przeszkadzającym w zajęciach.
Hella tamaryndowe pastylki sprawiają naturalne rozmiękczenie zawartości w kanale odchodowym i są nieocenionym środkiem przeciw zatwardzeniom i z tego pochodzącym cierpieniom. — Cena pudełka 75 ct. a. w.
Fabryka i główna wysyłka:
G. Hell & Cmp. w Opawie.
Na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu, odszczególniono je dyplomem honorowym. H lla pastylki tamaryndowo są do nabycia w aptekach.
Główny skład we LWOWIE u pp. aptekarzy: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera i H. Blumenfelda; w Krakowie u K. Wiszniewskiego i we wszystkich większych miastach. 2449 3—24

500.000 mark do wygrania!

Ta znaczna suma stanowi w danym razie główną wygranę wydawanej przez rząd i całym majątkiem państwowym brunszwickiej loterji pieniężnej zagwarantowanej.
Loterja zawiera 50.000 wygranych, które w 6 oddziałach wylosowane zostaną. **Połowa wszystkich losów** musi wygrać. — Żadna loterja nie nastręcza tak korzystnych szans dla wygranych. — Specjalnie przypada 50.000 wygranych. podzielonych jak następuje:

1	premia na mark	300.000	3	wygranych po mark	6 000
1	wygrana na „	200 000	55	wygranych po „	5 000
1	wygrana na „	100.000	2	wygranych po „	4.000
1	wygrana na „	80.000	107	wygranych po „	3 000
1	wygrana na „	60.000	313	wygranych po „	2.000
2	wygrane po „	50.000	723	wygranych po „	1.000
3	wygrane po „	40.000	1048	wygranych po „	500
2	wygrane po „	30 000	100	wygranych po „	300
1	wygrana na „	25.000	50	wygranych po „	250
6	wygranych po „	20.000	25	wygranych po „	240
12	wygranych po „	15.000	85	wygranych po „	200
1	wygrana na „	12 000	33760	wygranych po „	150
22	wygranych po „	10.000			
1	wygrana na „	8.000			

13675 wygranych po 130, 100, 80, 70, 40 mark.

Cena losów naznaczona z urzędu i wynosi na pierwszy oddział a. w. złr. **10** za cały los oryg. — złr. **5** za pół losu oryg. — złr. **2.50** za ćwierć losu oryg.
Upraszamy z zamówieniem przysłać przypadającą kwotę w banknotach lub w austro węgierskich markach pocztowych; najdogodniej przekazem.
Do wysyłki zamówionych losów przyłączamy urzędowy program ciągnienia, z którego o wszystkiem można się dowiedzieć. Gdyby się który z odbiorców nie zgadzał z programem ciągnienia, gotowi jesteśmy przed ciągnieniem losy przyjąć napowrót i złożoną kwotę odesłać.
Nazwisko każdego zamawiającego będzie zapisane w naszych rejestrach a zaraz po ciągnieniu otrzyma posiadacz losu bezpośrednio i bez wezwania urzędową listę ciągnienia.
Wypłata wygranych nastąpi pod kontrolą państwową po każdem ciągnieniu.
Nasza firma istnieje przeszło 70 lat i w tym czasie byliśmy nieraz w położeniu, w Austro-Węgrzech do wypłaty głównych wygranych po 250.000, 100 000, 80.000, 60.000, 40 000 mark i t. p., i temsamem pomogliśmy wielu familiom. Do przedsiębiorstwa wydaje się nieraz tysiące bez pewności zysku, tu chodzi o wydatek kilku złotych na kupno losów na loterję wydawaną i gwarantowaną przez państwo, przedstawiającą tak wielkie szansy, z której w danym razie otrzymać można znaczny kapitał. — Ze względu na znaczny współudział, jakiego spodziewać się może ta loterja państwowa, upraszamy z zamówieniami się pospieszyć, lecz nie później jak

dnia 10. stycznia 1884.

gdyż na tym dniu rozpocznie się ciągnienie nieodwołalnie.
Zamówienia prosimy do nas wprost adresować:
Jsenthal & Comp. w Hamburgu

Zaden środek nie okazał się tak doskonałym przeciw **kaszlowi chrypce, zaflegmieniu, katarowi** i t. p., jak sporządzone z leczniczej babki pewnie i szybko działające

Cukierki z babki

(Spitzwegerich-Bonbons)
Wiktora Schmidt i Synów
we Wiedniu.
Prawdziwe do nabycia tylko w aptekach we LWOWIE w handlach Karola Bażbahena i St. Markiewicza. 2[illegible] 3—?

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby
flaszka po 55 ct. dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów, lub nieprzyjemnego odoru z ust. **Joh. George Kothe** dostawca nadworny, Mödling pod Wiedniem villa Kothe. 2820 4—?
We Lwowie prawdziwa do nabycia w aptece p. F. Mikolascha i we wszystkich składach drogerjach, perfumeriach i handlach galanteryjnych i materjałów w Galicji i Bukowinie.

Przez Wys. król. węg. ministerstwo dla handlu mianowana
krajowa centralna piwnica wzorowa
sprzedaje tylko prawdziwe
węgierskie wina we flaszkach,
we Wiedniu, I, Kärtnerstrasse, 46, we Wiedniu.
Każda flaszka opatrzona jest marką ochronną wyż. kr. węg. ministerstwa dla handlu. — Cenniki gratis. 1603 1—6

Kupno drzewa na pniu.

Pewna czeska firma handlowa zamierza zrealizować większe kupno drzewa na pniu w Galicji, lub w ogóle w Polsce. Oferty dokładnie sporządzone, gwarantujące dostarczenie drzewa pniowego na większy przeciąg lat, będą miały pierwszeństwo.
Poszukuje się drzewo smerekowe, brzozowe, dębowe, olchowe, jasionowe, jaworowe, wiązowe i t. p.
Oferty należy adresować do Administracji „Gazety Narodowej" pod szyfrą: „J. S." 8388 1

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY.
KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH
W AMSTERDAMIE.
FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.
W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 32. W BRUKSELI RUE DE L'EQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.
NAŚ ADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE
CENNIKI PR[illegible]YŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE
DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH

Kupno drzewa na pniu.

Pewna czeska firma handlowa zamierza zrealizować większe kupno drzewa na pniu w Galicji, lub w ogóle w Polsce. Oferty dokładnie sporządzone, gwarantujące dostarczenie drzewa pniowego na większy przeciąg lat, będą miały pierwszeństwo.
Poszukuje się drzewo smerekowe, brzozowe, dębowe, olchowe, jasionowe, jaworowe, wiązowe i t. p.
Oferty należy adresować do Administracji „Gazety Narodowej" pod szyfrą: „J. S." 8388 1

Towarzystwo wzajemnego kredytu

we LWOWIE
przy ul. Halickiej l. 12. I. piętro 1232 16 ?
[illegible] od **wkładek oszczędności po 6%** o rocznie
Biuro otwarte codzień oprócz niedziel i świąt w godzinach po 9 do 2.

Publiczne podziękowanie
z dnia 6. grudnia 1883.

Pismo uznania o pomocnej skuteczności Jana Hoffa piwie zdrowia z ekstraktu słodowego na długoletnie wysokiego stopnia osłabienie organizmu, na niedokrewność, przeciw ciężkim bolom żołądka i brakowi apetytu. To sprawozdanie lecznicze wdowy po c. k. rotmistrzu-audytorze pani Anny Mühlwenzl z Tulnu nad Dunajem, Platz nr. 9, zostało wystosowane do jedynego wynalazcy i fabrykanta prawdziwych leczniczo-pożywnych preparatów słodowych, c. k. dostawcy nadwornego wielu książąt udzielnych Europy, pana Jana Hoffa, k. radcy komisji, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich pruskich i niemieckich orderów we Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse, 2; kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse 8.

TULLN, dnia 6 grudnia 1883.

Gdy mi pan dr. Andrzej Bubol z Franzensbadu pańskie piwo zdrowia z ekstraktu słodowego bardzo polecił, sprowadziłam sobie 6 flaszek dnia 3. b. m. z pańskiego składu. Byłam tak dalece mizerną i słabą, że bez podpory chodzić nie mogłam i pozbyłam się wszelkiej nadziei wyzdrowienia, z tego powodu, ponieważ od dwu lat cierpię na osłabienie organizmu w wysokim stopniu, niedokrewność i nieustanne bole w żołądku przy braku apetytu. Używałam pańskie nieoszacowane piwo zdrowia z ekstraktu słodowego i ono to zdziałało cud, albowiem przyszłam do apetytu i wzmocniłam się tak dalece, że mogę obecnie sama chodzić po schodach. Proszę o drugą przesyłkę pańskiego nieoszacowanego i skutecznego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego o ile możności najspieszniejszą za pobran em.

Kreślę się z poważaniem **Anna Mühlwenzl**, wdowa po c. k. rotmistrzu audytorzę w Tullnie nad Dunajem, Platz nr. 9.

To sprawozdanie lecznicze przyłącza się do wielu tysięcy, które sie drukuje od 25 lat w 2000 dziennikach wszystkich krajów i mowach na chwałę fabrykanta pana Jana Hoffa, rodu i głównego handlu w Berlinie, Neue Wilhelmstrasse, I, w dowód wielkiej doniosłości leczniczej jego preparatów słodowych. (Rok wynalazku 1847, w Berlinie od 1859, we Wiedniu od r. 1860). D. R.

Ceny prawdziwego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego Jana Hoffa 28 [illegible] zł., 58 but. 29.10 zł. — ½ kilo czekolady słodowej I. 2.40 zł., II. 1.60 zł., III. 1 zł. (Przy większej ilości rabat.) — Cukierki słodowe, woreczek 60 ct., (także ½ i ¼ woreczka.) Skoncentrowany ekstrakt słodowy po 1 zł. 12 ct. i 70 ct. Niżej 2 zł. nie ma rozsyłki. Pierwsze prawdziwe oddalające flegmę Jana Hoffa cukierki słodowe na pierśń ąg w niebieskim papierze. Tylko takich więc żądać należy przy kupnie.

Główny skład: Z. Rucker, J. Beiser. Piotr Mikolasch. H. Blumenfeld aptek., Karol Bałłaban we Lwowie, dalej w *Bochni* J. Miehnik *Borszczów* M. Niemczewski apt. *Borysław* Th. Hajecki, *Brzeżany* A. Durst przedtem Dembiński apt. *Brody* A. Inländer, *Witosławski*, Kulak apt. *Buczacz* Kerzel et Jaźwski. *Czerniowce* J. Schnirch et Bayer, Gólichowski apt. *Czortków* L. Noss apt. *Dębica* Zaud rer apt. *Drohobycz* J. Aichn filler, Dobrzyniecki apt. *Gorlice* S. Bira, *Gródek* Lipius. *Grybów* A. Muszyński, *Jarosław* J. Rhom, A. Wisłocki apt. S. Ellenberg, *Jasło* T. W. Barglewicz apt., *Kraków* Jan Janiga. K. Wiśniewski, J. Trancyński apt. *Kołomyja*: Jan Sidorowicz apt. *Monasterzyska* L. Zarski apt. *Nowy Sącz* W. Filipek, Jakubowski apt., J. Grossbard. *Przemyśl* M. Krug, Kozłowski, Podolaczyska G. Merawetz, *Rzeszów* Kamiński apt., Schaiffar et Co, E. Neugebauer. *Sambor* J. Aleksiewicz K. Mierzwa apt., *Sanok* Ryncarski, *Stanisławów* J. Maczka, A. Stocher, Amirowicz apt., *Stryj* D. J. Nussenblatt et Co. *Tarnopol* F. Jamrógiewicz, apt., C. Kahane ap. *Tarnów* W. Müldner et Co., *Zaleszczyki* C. Sternlieb, *Złoczów* J. Gold, *Żydaczów* M. Bardasz, w Jarosławiu u J. Wiślockiego apt., w Kołomyji u E. Stanzla jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach w kraju.

INJECTION BROU Sapryczowane uzdrowienie niezawodnej skuteczności zapobiegające, jedyne, które leczy bez zaszytych innych lekarstw. Znajduje się we wszystkich aptekach na kuli ziemskiej; w Paryżu u p. J. Ferré aptekarza, 102, ulica Richelieu; w Lwowie w aptekach pp. Krzyżanowskiego [obok Brygidek], Mikolascha i Z. Ruckera; J. Nahlika; w Krakowie u Trauczyńskiego i Redyka; w Czerniowcach u Golichowskiego.

Ogłoszenie.
Gmina miasta JAZŁOWCA w pow. Tucznskim poszukuje zdolnego
pisarza
gminnego (sekretarza) od Nowego Roku. 1 3

Najnowsze i najdoskonalsze francuskie
papierki na cygaretta
Maxa Schaffera w Paryżu i Wiedniu.
Reprezentacja dla Galicji Arnold et Józef Kugel we Lwowie.

Zatwardzeniu
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych **CAUVAINA**
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 40 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rzniecia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin, 24. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach, włożonych w pudełka kartonowe, żeby na kazdej pigułce znajdował się napis „CAUVAIN". 1715 10—?
W Paryżu p. Dehaut, Hanb. rue St. Denis
Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **Krzyżanowskiego** obok Brygidek, pp. **K. Mikolascha i Z. Ruckera**; i J. Nahlika; w **Krakowie** w aptece p. **W. Redyka**; w **Poznaniu** w apt. dr **Mankiewicza** w **Franzosa**, w **Brodach** M. Kullak apt.

Dr. Hartmanna „Auxilium"
najlepiej utwierdzony środek leczniczy bez wstrzykiwania, przeciw
rzeczywiste u mężczyzn i dr. Hartmanna Auxilium przeciw **upławom u kobiet**, (czyto świeżo powstałe lub przedawnione), jest wraz z pouczającą broszurą i kartą do konsultacji, uprawniającą, za 2 zł. 50 ct. do nabycia we wszystkich aptekach i w głównym składzie wysyłkowym w **Twerdego aptece**, Stadt, Kohlmarkt, 11, we **Wiedniu.** Tylko markę ochronną i kartą opatrzone auxilium skutkuje i jest prawdziwe.
Pan dr. Hartmann znany od wielu lat jako najlepszy specjalista, zamianowany został dyplomem z r. 1876 członkiem wied. fakultetu medycznego i ordynuje w swym zakładzie od 9—2 i od 4—6 w wypadkach syfilitycznych, wrzodowych, skórnych i płciowych u kobiet i przeciw osłabieniom według swej doświadczonej metody bez skutków złych, nie przeszkadzającą w zatrudnieniu. 2501 3 ?
Leki dostarczają się pod dyskrecją. Honorarjum mierne. Także listownie. **Wiedeń, Stadt, Seilergasse, nr. 11.**
Skład we LWOWIE: w aptece P. Mikolascha, Fr. Jamrogiewicza apt. w Tarnopolu.

Singerstrasse Nr. 15. Zum golden. Reichsapfel. J. PSERHOFER, Aptekarz we Wiedniu,
Pigułki krew przeczyszczające, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują na ostatnią nazwę w pełnem tego słowa znaczeniu, albowiem istotnie niema słabości, w którychby te pigułki nie udowodniły w tysiącznych wypadkach swej cudownej skuteczności. W najuporczywszych wypadkach, gdzie wiele innych medykamentów nadaremnie używano, nastąpiło w skutek użycia tych pigułek w krótkim czasie zupełne uzdrowienie. **Pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulon z 6 pudełek 1 złr. 5 ct.** przy wysyłkach niefrankowanych za zaliczką **1 złr. 10 ct. (Mniej jak rulon nie wysyła się).**
Wszęła mnoga ilość listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu różnorodnych i ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Każdy, kto tylko raz tych pigułek spróbował, zalecа dalej ten środek. Przytaczamy niektóre z tych pism dziękczynnych.

Waidhofen a. d. Ybbs, d. 24. listopada 1881.
Publiczne podziękowanie.
Wielmożny panie! Od roku 1862 cierpiałem na hemoroidy i strangurję, leczyłem się u lekarzy, lecz wszystko nadaremnie, słabość ciągle się pogorszała, tak dalece że po czasie dostałem gwałtownych bolów żołądka (wskutek zwężenia się jelit). Nastąpił zupełny brak apetytu, a gdy się tylko wody napiłem, doznawałem wzdęcia, ciężkiego kaszlu i utrudnienia w organach oddechowych tak dalece, że się zaledwie na nogach utrzymać mogłem. Zrobiwszy użytek z pańskich cudownie działających pigułek krew czyszczących, wyznać muszę, że się z moich cierpień zupełnie wyleczyłem. Z tego powodu niemam dosyć słów wyrażenia pań, że pańskie krew czyszczące pigułki i inne wzmacniające lekarstwa mego podziękowania i uznania.
z poważaniem **Jan Oellinger.**

Wielmożny panie! Szczęśliwym trafem dostałem pańskich krew czyszczących pigułek, które u mnie cuda zdziałały. Przez kilka lat cierpiałem na bole w głowie i zawrot, jedna z moich przyjaciółek dała mi 10 pigułek, a te mię uzdrowiły cudownym sposobem. Z wdzięcznością proszę o przysłanie mi rulonku.
Piszka 13. marca 1881. **Andrzej Parr.**

Bielsk, 2. czerwca 1874.
Wielce szanowny panie Pserhofer! Pisemnie od siebie i od wielu innych, którym pańskie pigułki krew przeczyszczające" do wyzdrowienia się przyczyniły, mam zaszczyt wynurzyć panu największe podziękowanie. W wielu słabościach udowodniły pańskie pigułki cudowną skuteczność leczniczą tam, gdzie wiele innych środków nie pomogło. Przeciw krwotokom z kobiet, nieregularnej menstruacji, parcia moczu, drażnieniu, osłabieniu żołądka i kurczom żołądkowym, zawrotom i wielu innym chorobom, pomogły te pigułki gruntownie. Z pełnem zaufaniem upraszam o przysłanie mi 12 rulonów. Z poważaniem **Karol Kauder.**

Wielmożny panie! W przepuszczeniu, że wszystkie pańskie lekarstwa są równej dobroci, jak pański sławny balsam na odmrożenie, który w mojej familii kilka zaistniałych ran, pochodzących z odmrożenia, wyleczył w krótkim czasie, zdziwowałem się, pomimo niedowierzania uniwersalnym środkom, leczyć się na długoletnie cierpienie hemoroidalne pańskiemi pigułkami krew oczyszczającemi. Teraz niemam żadnego powodu przyznać się, że po czterotygodniowem używaniu wyleczyłem się z długoletniego cierpienia najzupełniej, z którego to względu w kółkach moich znajomych pigułki te najmocniej zalecam. Niemam nic przeciw temu, abyście pan kilka tych słów nie ogłosił publicznie, lecz bez podpisu mego nazwiska. Z poważaniem
Wiedeń 20. lutego 1881 C. v. T.

Czeney 17 maja 1874.
Wielmożny Panie! Ponieważ pańskie „krew przeczyszczające pigułki" moją żonę cierpiącą przez długie lata na chroniczne bole w żołądku i reumatyzm w członkach, nietylko do zdrowia przeprowadziły, lecz nadały jej młodości siłę, nie mogąc oprzeć się naleganiom innych cierpiących na podobne choroby, upraszam o ponowne przysłanie 2 rulonów tych cudownych pigułek za zaliczeniem.
Z poważaniem **Błażej Spisstek.**

***Amerykańska* maść gościowa,** szybko i niezawodnie skutkująca, bezsprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom gościowym i reumatycznym, jako to: stłuczościom w grzbiecie piersiowym, rwaniu w członkach, ischias, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 zł. 20 c.

Anaterynowa woda do ust c. k. uprz. J. G. Poppa, powszechnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów. Flakon 1 zł. 40 ct.

Esencja do ócz dr. **Romershausena** na wzmocnienie i utrzymanie wzroku. Oryginalny flakon po 2 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct.

***Chińskie* mydło toaletowe,** *najdoskonalsze z pomiędzy mydeł, po użyciu tegoż, skóra staje się jak aksamit i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i nie szkodzi.* Sztuka 70 ct.

Flaker-Pulver, powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

Balsam na odmrożenie J. Pserhofera, znany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw ranom wszelkiego rodzaju pochodzących z odmrożenia, jakoteż przeciw nader zastarzałym ranom i t. p. Słoik 40 ct.

Esencja życia (Prager Tropfen) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby (Dorsch), przez W. Maagera, prawdziwy, starannie czyszczony wybornej jakości. Flakon 1 zł.

Proszek *przeciw pocieniu się nóg.* Proszek ten usuwa pot, a przeto i nieprzyjemny odor, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.

Pate pectorale, przez Georgé, od długich lat używane jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, katarowi, bolom w piersiach i płucach, uciążliwościom w chrtani. Pudełko 50 ct.

Pomada tanecznicza [illegible] jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarzy i innych. Pięknie ozdobiony słoik 12 zł.

Plaster uniwersalny przez profesora Steinal, na rany z ucięcia, kłucia, brzydkim czerakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso — zranione lub zapalone piersi, na odmrożone części, gościec w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 c.

Uniwersalna* sól *przeczyszczająca, przez A. W. Vullrich, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to: przeciw bolu głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemoroidom, zatwardzeniu itp. Pakiet 1 zł.

Wszystkie francuskie specyfika utrzymuję bądź na składzie, lub dostarczam takowych na żądanie rychło i tanio.
Wysyłki przez pocztę na kwoty niżej 5 zł. tylko za nadesłaniem należytości przekazem, przy większych zamówieniach także za pobraniem.
Większa część wyżej wymienionych specyfików jest do nabycia we Lwowie w apt. Z. Ruckera.

Polecenia godne losy
Rocznie trzy ciągnienia
dnia 2. stycznia, 2. maja [illegible]
Główna wygrana złr. 30000, 20000, 15.000 a. w.
Oryginalne losy tylko 24 zł.
Lublańskie losy
Kwity udziałowe opłacalne w 13 ratach miesięcznych po 2 zł.
Jak po złożeniu 1 raty czyni się w najbliższem ciągnieniu d. 2. stycznia na główną wygraną **30000 zł.**
Wechslerg schäft der Administration des
Wiedeń, Strobelgasse 2. **„Mercur"** Ch. Cohn, Wollzeile 10.

Galic. Bank kredytowy
wydaje od 10. listopada 1882 począwszy
4% asygnaty kasowe z 30-dniowem wypowiedzeniem
4½% asygnaty kasowe z 60-dniowem wypowiedzeniem,
zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące
4% asygnaty kasowe
z 30-dniowym terminem
mogą być bez poprzedniego wypowiedzenia zamienione na **4½** procent z 60-dniowym terminem, i w tym celu należy takowe do wymiany kasie
galicyjskiego banku kredytowego we Lwowie
ulica Jagiellońska, liczba 3, przedłożyć.
Dyrekcja.
Przedruk nie będzie opłacony.

Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w. 2042 3—?
Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.
Przy zamówieniach listownych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1. objętość piersi i grubości pod ramionami wzięta, 2. objętości kibici, 3. objętości bioder, 4. długości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni.

Coś nowego dla dzieci!

Nader zajmująca, pożyteczna i trwała zabawka, odznaczona złotemi i srebrnemi medalami na wystawach w Amsterdamie, Berlinie, Dreznie i t. d.
Prawdziwe patn. kamyki *w trzech kolorach*, w wykwintnem pudełku, do stawiania rozmaitych, bardzo pięknych figur, jakoto: „domków, zamków, wież, mostów, pomników i t. d." podług dodanych wzorków. Nowa zabawka ta ma tę niezrównaną zaletę, iż lata całe nie uprzykrzy się dziecku, dostarcza wciąż materjału jego fantazji i pomysłom, a przytem rozwija myśl. Okoliczność tę podnoszą i polskie dzienniarstwo, między innemi „Czas" (nr. 218, 88) i „Gazeta Krakowska" (nr. 217, 88), poświęcając „patentowanym kamykom" zasłużoną wzmiankę. Wyposażenie „skrzynki budowlanej" jest polskie, co ją dla młodzieży polskiej czyni tem milszą i pożyteczniejszą. 3108 3—6
Dostać można we LWOWIE w handlu pana **Henryka Müllera**, a także we wszystkich lepszych zakładach zabawek w całej Austrji, lub wreszcie u fabrykantów **F. Ad. Richter i Spł. we Wiedniu.** Ceny umiarkowane.
We Lwowie w magazynie zabawek **KAROLA LANGA.**

Najtańszy podarunek na Gwiazdkę!
Najtańszy podarunek na Gwiazdkę!
Najtańszy podarunek na Gwiazdkę!
Najtańszy podarunek na Gwiazdkę!

Węgierskie losy krzyżowe.
Rocznie 3 ciągnienia: 1. marca, 1. lipca, 1. listopada.
Główna wygrana po 50.000 złr. a. w.
Najmniejsza wygrana 6 zł. podnosi się do 10 zł.
Każdy los może być dwukrotnie wyciągnięty w ciągnieniu premii i amortyzacji.
Wszystkie wygrane są wolne od podatku.
Oryginalne losy za gotówkę ściśle podług urzędowego kursu giełdowego (obecnie zł. 6 50)
KWITY POBOROWE na ***5 losów*** za spłatą w 19 ratach miesięcznych po ***2 zł.***
na ***10 losów*** „ „ w 15 „ „ po ***5 zł.***
Natychmiartewe i wyłączne prawo do gry już na najbliższe ciągnienie dnia 1 marca.
Wechselergeschäft der Administration des **„MERCUR"** Ch. Cohn. we Wiedniu, Wollzeile 10 i Strobelgasse 2.
We Lwowie w kantorze Augusta Schellenberga.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Naczelny i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej."